

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 1,50 zł. Dł. subskrypcyjnym piśmie na miejsce 1 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kwartalnik w Poczcie krajowej Oznaczeniowy Nr. 6194. Sklep „Goniec Częstochowski” ul. Panny Marii 24—Telefon nr. 2364.

Częstochowa, Nałw. Marji P. 24. Tel. 236. Str. p. 6. Kępkolopow. adreślający redakcję się zwraca. REDAKCJA I ADMINISTRACJA. Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dat świątecznych od godz. 18-3 po poł.

CENY OGŁOSZENI: Za pierwszą linijkę przed tablicą 10 gr. W tablicy i nadzawo 40 gr. za tablicą 10 gr. Drobne ogłoszenia ogłoszenia wierszy 20 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamknięte i niezamknięte 10 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych omy 10 proc. drożej. Ogłoszenia ogłosz. fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Wspaniałe powitanie rumuńskiego następcy tronu w Warszawie

Książę Michał u P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Warszawa. — Jak już donieśliśmy, w poniedziałek rano powitano uroczystie w stolicy przybyłego z zaproszeniem oficjalnym P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Bukaresztu, Wielkiego Wojewodę ks. Michała, następcę tronu Rumunii.

Dolny peron tymczasowego dworca gł. przybrał odświętny wygląd. Peron oraz schody wyłożono czerwonym dywanem. Ściany przybrano emblematami narodowymi Rumunii. Na peronie stanęła kompania honorowa podchorążych saperów ze sztandarem i orkiestra. W Alejach Jerozolimskich przed dworcem ustawia się młodzież, zorganizowana w formacjach przysposobienia wojskowego, a więc kompania honorowa strzelców ze sztandarem i orkiestra, harcerki i harcerze ze sztandarami.

Pociąg, wiozący następcę tronu przybył o godz. 9-iej rano. Na peronie zebrani już byli przedstawiciele rządu, wojska i korpusu dyplomatycznego. P. Prezydenta R. P. reprezentował min. Beck.

Wśród obecnych zwracał uwagę młody chłopiec, niewątpliwie rówieśnik rumuńskiego następcy tronu w niebieskim mundurze i w białym berecie, w stroju rumuńskiej organizacji młodzieży „Strajkera”. Był to Laszar Zamfirescu, syn ponia rumuńskiego w Warszawie, kolega szkolny księcia Michała, członek zastępcy harcerskiego, na czele którego stoi następcę tronu.

Gdy pociąg zjechał na peron, rozległy się dźwięki narodowego hymnu rumuńskiego. Po chwili już wychodzi z wagonu ks. Michał. P. min. Beck przedstawia ks. Michałowi obecnych na dworcu dygnitarzy polskich. Pośel rumuński Zamfirescu, który towarzyszył następcę tronu od granicy polskiej, przedstawił księciu członków poselstwa rumuńskiego oraz posłów, którzy są jednocześnie akredytowani w Warszawie i Bukareszcie. Książę Michał przeszedł następnie przed frontem kompanii honorowej podchorążych i odebrał raport od dowódcy, poczem wyszedł przed dworzec od strony Alei Jerozolimskich. Tutaj powitała go orkiestra hymnem młodzieży rumuńskiej „Tri colore”.

Po uroczystościach powitania następcę tronu odjechał na Zamek, gdzie zamieszkał na czas swego pobytu w Warszawie.

Na całej trasie od dworca do Zamku, wzdłuż Alei Jerozolimskich, Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia witała okrzykami „Niech żyje!” rumuńskiego następcę tronu młodzież z hufców szkolnych, ustawiona w dwóch szpalarach. — Witająca księcia młodzież w szpalarach, powiewała chorągiewkami o barwach rumuńskich.

Przybyłego na Zamek ks. Michała powitał u schodów wladyslawowskich szef kancelarii cywilnej oraz adjutant Pana Prezydenta R. P., którzy przeprowadzili następcę tronu do przygotowanego dla niego apartamentu na parterze w gmachu głównym. W hallu tego apartamentu wyłożona została księga audiencyjna, do której wpisało się w ciągu przedpołudnia szereg osobistości ze sfer oficjalnych.

Po krótkim odpoczynku w swoich apartamentach J. K. Wysokość udał się o godzinie 11-iej w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Romera, komandora Fundateanu i pułk. dypl. Ludwiga do salonów zamkowych na 2-gim piętrze, gdzie oczekiwał królewskiego gościa P. Prezydent Rzeczypospolitej. Książę-następcę tronu złożył następnie wizytę p. Marii Mościckiej. O godz. 12-iej P. Prezydent R. P. rewizytował ks. Micha-

ła. Następcę tronu udał się następnie do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie złożył wizytę p. marsz. Śmigłemu-Rydzowi a zaraz potem p. marszałkowi Aleksandrze Piłsudskiej w jej mieszkaniu przy ul. Klonowej. O godz. 13 m. 20 p. marsz. Śmigły-Rydz udał się na Zamek celem rewizytowania rumuńskiego następcę tronu.

O godz. 13-iej i pół odbyło się na Zamku śniadanie, wydane przez P. Prezydenta R. P., oraz p. Marię Mościcką, na cześć następcę tronu. W śniadaniu tym wziął m. in. udział p. marsz. Śmigły-Rydz p. premier gen. Sławoj-Składkowski, p. minister Beck z małżonką, p. wiceminister Szembek, p. wiceminister Bobkowski z małżonką, pośel rumuński Zamfirescu z małżonką.

Po śniadaniu rumuński następcę tro-

nu złożył wizytę lotnictwu wojskowemu i cywilnemu na Okęcie.

Na powitanie ks. Michała stanęło szeregim na przedpolu portu lotniczego 12 pilotów rumuńskich, którzy szkołę się u nas w służbie komunikacji powietrznej. Ks. Michał przeszedł przed frontem pilotów, witając się z każdym oddzielnie. Następnie dyrektor Polsk. Linii Lotniczych „Lot” zaprezentował następcę tronu pilotów polskich, wręczając następnie królewskiemu gościowi złotą odznakę LOT-u.

Wieczorem p. minister spraw zagr. Beck z małżonką podejmował rumuńskiego następcę tronu obiadem, po którym odbył się raut.

Ks. Michał wystąpił w czasie śniadania na Zamku i następnie w czasie wizyty na Okęcie w swoim barwnym mundurze podoficera.

ODZNACZENIE ORDEREM „BIAŁEGO ORLA”

Warszawa. — W czasie wizyty przedpołudniowej P. Prezydent R. P. udekorował rumuńskiego następcę tronu księcia Michała najwyższym odznaczeniem polskim, orderem Orła Białego.



Przed światowym kongresem Eucharystycznym w Budapeszcie. W 1936 r. odbył się w Budapeszcie światowy kongres Eucharystyczny. Przed wodniczącą tego kongresu została ostatnio wybrana małżonka regenta Węgier pani Horty, której podobiznę reprodukuje.

Wiadomość zawiera jednak inne prawdy. Mianowicie w niedziele aresztowany został w Łodzi niejaki Edward Kowalski, działacz sanacyjny, współwydawca niedawno założonego w Łodzi pisma „Głos Narodu”, poświęconego propagandzie Obozu Zjednoczenia Narodowego (O. Z. N.). Wrzaz z nim aresztowano i tane figury sanacyjne.

Co ucieszy Polacy sądzą o przywróceniu tej wiadomości do adw. Kowalskiego, nie będziemy wyjaśniać. Metoda, „szkalujcie, szkalujcie, zawsze się coś z tego przyłepi” jest metodą żydowską. Metodą tych, którzy wiedziedzą są p. Starzyńskiemi i odebranie zabarwienia antyżydowskiego zjazdowi Związku Miast i za atakowanie wybitnego antysemity, adw. Kowalskiego.

Bezprzykładne metody walki z adwokatem Kowalskim

OSZCZERSTWO — BRON „CZERWONEJ” PRASY — ZWRÓCIŁ SIĘ PRZECIW AUTOROM OHDNEJ INSYNUACJI

„Warsz. Dziennik Narodowy” podaje pod powyższym tytułem następująca wiadomość, która w całości i bez komentarzy poniżej zamieszczamy:

„Adw. Kazimierz Kowalski z Łodzi, będący ostatnio przedmiotem bezprzykładnej i przez całą polską opinię publiczną potępionej napaści ze strony komisarzkiego prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego, który zagroził mu Berezą i zorganizował przeciw niemu znaną naganke na Zjeździe Miast — stał się zdnow odważnym napaścą obozu sanacyjnego, jeszcze bardziej obrażającą cych niż poprzednie.

Mianowicie w prasie „czerwonej” w Warszawie ukazała się wiadomość — w niektórych pismach, np. w „Dzień Dobry”, zamieszczona pod obłudnym tytułem na pierwszej stronie prawie na całą szerokość kolumny, — zatykułowana: „Aresztowano adwokata Kowalskiego pod zarzutem przywłaszczenia”.

Wiadomość ta, którą dla uwydatnienia metod sanacyjnych podajemy tu w całości: brzmi jak następuje:

„W Łodzi aresztowany został i osadzony w więzieniu czolowy przywódca „narodowców”, adw. Kowalski.

Aresztowanie nastąpiło po przeprowadzeniu rewizji i opieczekowaniu ksiąg, cztatek i dokumentów w mieszkaniu i kancelarii adwokata.

Adw. Kowalski stoi pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy osób prywatnych lub organizacji, w których zajmował kierownicze stanowisko.

M. in. dotyczy to również działalności wydawniczej Kowalskiego, a zwłaszcza metod, stosowanych w piśmie „Głos Narodu”, wychodzącym w Łodzi.

Poza tym adw. Kowalski organizował w czerwcu wycieczkę do Gdyni na Święto Morza.

Ponieważ władze otrzymały wiadomość że wycieczka w ostatniej chwili ma być odwołana — co mogło narazić na stratę lub przywłaszczenie zaliczek, wpłaconych przez uczestników — brygada fałszerska zainteresowała się tą sprawą i adw. Kowalskiego aresztowano.

Równocześnie z adw. Kowalskim osadzono w areszcie redaktora łódzkiego „Głosu Narodu” (nie mającego nic wspólnego z wydawnictwem codziennym) Rogowskiego — oraz kilku innych członków stronnictwa „narodowego”.

Nie potrzeba oczywiście wyjaśniać, że cała wiadomość jest w odniesieniu do adwokata Kazimierza Kowalskiego i narodowców od góry do dołu nieprawdziwa.

Adw. Kowalski ani nie był aresztowany, ani nie było u niego rewizji. Wycieczek na Święto Morza, czy gdziekolwiek indziej, nie organizował ani obecnie, ani przed tym. Z pismem „Głos Narodu” nie miał wspólnego.

Prez. Lebrun dokonał otwarcia

ŚWIATOWEJ WYSTAWY W PARYŻU

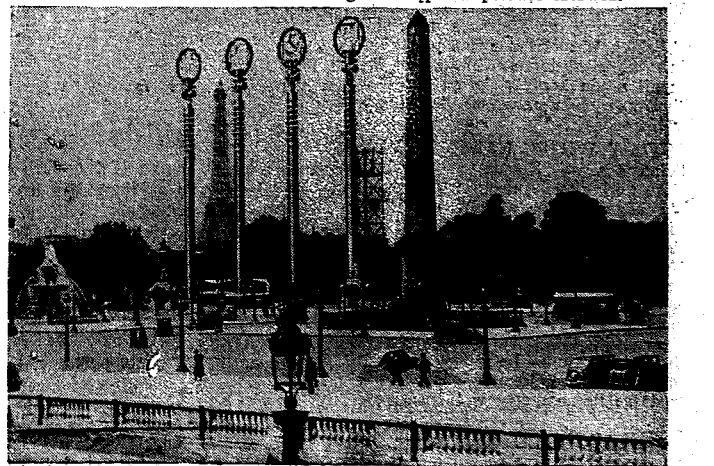
Paryż. — Prezydent republiki francuskiej Albert Lebrun dokonał w poniedziałek o godzinie 18-iej symbolicznego aktu otwarcia paryskiej wystawy sztuki i techniki.

Ceremonia inauguracyjna, w której oprócz szefa państwa uczestniczyli członkowie rządu, przedstawiciele dyplomacji, wszyscy komisarze wystawowi i 12.000 zaproszonych osób, odbyła się we wspaniałym przystrojonej wielkiej nawie Grand Palais.

Uprzednio prezydent republiki zwiedził główne sekcje, położone pomiędzy Trocadero a mostem Jena, poczem motorówką opłynął tereny wystawowe, rozciągające się po obu brzegach Sekwany.

Inauguracja straciła o tyle na świetności, że, jak wiadomo, wystawa nie jest ukończona. Pomimo, że od wtorku otwarta ona będzie częściowo dla publiczności, roboty potrwać kilka tygodni, a w niektórych pawilonach może i przeszło miesiąc. Sekcje, do których będzie dopuszczona już od jutra publiczność, obejmują: wielki pałac Trocadero, którego jedyną skrzydło nie jest gotowe, dwie nowe galerie sztuki, wieża Eiffla, pawilon prasy, pawilon zabawek oraz pawilony Belgii, Danii, Włoch, Norwegii i Rosji sowieckiej.

Data otwarcia pawilonu polskiego nie została dotychczas oznaczona. Przypuszcza się jednak, że inauguracja będzie mogła nastąpić w połowie czerwca.



Żywe symbole historii wystaw paryskich.

Na placu de la Concorde w Paryżu stoją trzy wielkie obeliski będące żywymi niejako symbolami wielkich wydarzeń w historii Paryża. Jeden obelisk z r. 1836 przypomina zaumną datę związaną z wzniesieniem obeliska Lougouoru drugi z r. 1889 jest pamiątką Wystawy Powszechnej, która odbyła się w tym roku polaczerzy z inauguracją Wieży Eiffla, trzeci zaś obelisk z roku 1937 przypomni przyszłym pokoleniom o obecnej Wystawie Światowej. Na zdjęciu naszym plac de la Concorde ze swymi pamiątkami.

Berlin i Rzym wobec angielskiego projektu

ZAWIESZENIE BRONI I USUNIĘCIE OCHOTNIKÓW W HISZPANII.

Berlin. — Oficjalne koła niemieckie zachowują dalej milczenie na temat inicjatywy Anglii w sprawie usunięcia ochotników z Hiszpanii.

Prasa ucieka się do znanej metody wyrażania określonej opinii drogą swej opinii. Polega ona na cytowaniu głosów innych stołce, oczywiście krytycznych, względnie pomniejszających wagę i szanse akcji brytyjskiej.

I tak obok przytaczania głosów włoskich, stwierdzających, że inicjatywę angielskiej brak jest realnych podstaw, zamieszcza się w Berlinie opinie londyńskie.

W echach londyńskich akcentuje się fakt, że sfery polityczne Londynu odnoszą się daleko bardziej powściągliwie i krytycznie do całej akcji, aniżeli prasa angielska, która chce w tym widzieć nowy dowód, iż Wielka Brytania nadaje ton polityce europejskiej.

W Berlinie sugeruje się dalej, że cała inicjatywa angielska jest nader ostrożną próbą sondowania terenu. Dalej się też do zrozumienia, że moment, wybrany przez Londyn, może być raczej korzystny dla rządu Walencji. W razie realizacji projektowanego zawieszenia broni — Bilbao mogłoby łatwiej zorganizować obronę, a rząd Walencji w spokoju przygotować mobilizację rezerw.

Gen. Franco znajduje się obecnie w pełnym rozmachu ofensywy i zawieszenie broni mogłoby zmniejszyć ten impet. Jak więc widzimy, Berlin usiłuje osłabić akcję angielską, przedstawiając ją jako nierealną i nie na czasie, a nadto cytuje głosy włoskie, iż Anglii idzie głównie o losy zagrożonych kopalń w kraju Basków. Akcentuje się więc dalej w Berlinie, że cała akcja Anglii będzie nader utrudniona przez to, że rząd Walencji zaatakuje w Genewie gwałtownie Włochy i Niemcy.

Rzym. — Prasa włoska pisze, że zawieszenie broni, które byłoby wynikiem akcji międzynarodowej, stanowiłoby akt bezpośredniej interwencji tym donioslejszy, że nastąpiłby on w chwili, gdy hiszpańscy narodowcy przygotowują się do dezerdującego natarcia na Bilbao.

Wiedeń. — Według doniesień z Rzymu, rząd włoski uznał angielski projekt zawieszenia broni w Hiszpanii za nie do przyjęcia. Rzym stoi na stanowisku, że zawieszenie broni mogłoby nastąpić wyłącznie pod pewnymi warunkami, a przede wszystkim wycofanie ochotników cudzoziemskich musiałoby nastąpić przed zawieszeniem broni i to po obu stronach walczących, bez najmniejszych ograniczeń.

PRASA POWSTAŃCZA PRZECIW ZAWIESZENIU BRONI.

Salamanca. — Dzienniki powstańcze krytykują w bardzo ostrym tonie propozycje brytyjskie w sprawie zawieszenia broni i wycofania ochotników.

Przed upadkiem Bilbao

Przygotowania do przyjęcia 30.000 emigrantów.

Paryż. — „Le Jour” donosi, że rząd francuski liczy się z upadkiem Bilbao.

We Francji spodziewają się napływu 30.000 nowych uchodźców z prowincji baskijskiej. W związku z tym prezydent Lebrun podpisał dekret, oddający do dyspozycji rządu kredyty do wysokości 5 milionów franków na pomoc dla uchodźców hiszpańskich.

POSTĘPY WOJSK NARODOWYCH

Salamanca. — Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi: Na froncie Soria odparto kilka ataków oddziałów rządowych, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Na froncie biskajskim wojska powstańcze zajęły miejscowość Dima i Illumbie i osiągnęły miejscowość Aranza Zugonia, w pobliżu Vurre i Urtemondo.

Trzy myśliwskie samoloty rządowe zostały zestrzelone. — Lotnictwo rządowe bombardowało miejscowość Calatayud, powodując liczne ofiary w ludności cywilnej.

AKCJA LOTNICZA.

Biarritz. — Poza dalszymi postępnymi wojsk narodowych pod Bilbao oraz poza walkami w okolicy Cifuentes, na innych frontach rozwija tylko ożywioną działalność lotnictwo. Samoloty narodowe obrzuciły bombami miejscowość Sestao. —

Na froncie asturyjskim, w okolicy Penafior, lotnictwo czerwone obrzuciło bombami pozycje powstańców. Także dwa samoloty rządowe obrzuciły bombami pociąg powstańcy w pobliżu dworca Torios.

Rozejm w Hiszpanii inicjatywą Ojca św.

Paryż. — Głównym tematem dnia pozostaje i nadal sprawa zawieszenia broni na pobojowisku hiszpańskim. — Przyjęta najpierw sceptycznie myślą, zaczyna absorbować umysły i w miarę pogłębiania jej, przybiera coraz konkretniejsze formy, przy czym nadzieja na możliwość rychłego zaprzestania przelewu krwi bratniej, dodaje otuchy inicjatorom.

Okazuje się równocześnie — jak komunikują z dobrego źródła — że inicjatywa wyszła od Ojca św. Była ona wszechstronnie omawiana w Londynie podczas uroczystości koronacyjnych z ministrami Edenem i Delbossem. Ich obopólna zgoda była zakomunikowana rządowi niemieckiemu który za sadniczo przyłączył się do inicjatywy papieskiej. Prasa niemiecka przypomina na nawet, że już 7 stycznia kanclerz Hitler wypowiedział się za wycofaniem z Hiszpanii ochotników cudzoziemskich, Eden i Delbos postanowili uprosić rząd niemiecki o interwencję w Rzymie. Jeśli dotychczas Wilhelmstrasse nie dało ostatecznej odpowiedzi to dlatego, że traktując z Mussolinim, który obawia się niepożąda-

OKREŚL ANGIELSKI URATOWAŁ ZALOGĘ „JAIME I”.

St. Jean de Luz. — Powstańcy komunikat radiowy donosi, że rządowy pancernik „Jaime” doznał poważnych uszkodzeń podczas bombardowania go przez samoloty powstańcze. Zaloga zmuszona była do opuszczenia pancernika, w czym pomagał jej brytyjski kontrtopowiec „Rocking”.

nych reperkusji w obozie gen. Franco. Nie ulega wątpliwości, że jeśli przybył i wczoraj do Rzymu książę Alba, słynny milioner Juari March oraz książę Montellano, to oczywiście z ważną misją gen. Franco do Mussoliniego rokowania w sprawie zawieszenia broni i wycofania ochotników. To też w tem pie intensywnym onegdaj ambasador angielski w Berlinie konferował na temat z ministrem von Neurathem. — Wczoraj minister Delbos odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem włoskim w Paryżu Ceruttim.

Redaktor „Journé Industrielle” P. pier pisze, że jeśli uda się skłonić zainteresowane rządy do zgody na wycofanie ochotników, a Burgos i Walencja na zawieszenie broni, to cały horyzont europejski odrazu wyklaruje się i fakt ten wpłynie bezwzględnie na znaczne odprężenie sytuacji międzynarodowej.

Za dwa dni przyjeżdża do Paryża dr. Schacht. Do wizyty tej francuskie koła dyplomatyczne przywiązują duże znaczenie także i w związku ze sprawą hiszpańską.

CHOROZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wtroby. Zadać w aptekach i składach apt.

TELEGRAMY

MIASTO MUNGUA W PŁOMIENIACH.

Salamanca, 24.5 — Radiostacja powstańcza donosi, że miasto Mungua stoi w płomieniach. Zostało ono podpalone przez wojska rządowe, które uprzednio oblały ulice i domy naftą. Wojska powstańcze znajdują się obecnie na wzgórzach w odległości 1 km. od płonącego miasta.

WYSTAWA PARYSKA PRZEDŁUŻONA DO KOŃCA 1938 R.?

Paryż. — Do parlamentu francuskiego wpłynął wniosek Jonas'a o przedłużeniu Międzynarodowej Wystawy w Paryżu do października 1938 r. Ps. Jonas proponuje, by zamknąć wystawę na okres od listopada 1937 r. do końca lutego 1938 r. w celu dokonania niezbędnych robót uzupełniających, co przyczyni się także do zatrudnienia większej ilości niezatrudnionych robotników i specjalistów.

Również z innych stron wysuwane są propozycje przedłużenia okresu trwania Wystawy Paryskiej na jeden rok.

Nowy projekt podziału Palestyny

Wyodrębnienie miejsc świętych. — Siedziba żydowska — dominium brytyjskim.

Londyn. — „Daily Mail” donosi, że komisja królewska dla spraw Palestyny, która ma ogłosić za miesiąc swoje sprawozdanie, rozważa obecnie projekt utworzenia specjalnego państwa żydowskiego w Palestynie jako dominium brytyjskiego. Oznaczałoby to skaśowanie przez Ligę Narodów obecnego mandatu i wyrażenie zgody na włączenie części terytorium mandatowego pod postacią nowego dominium w skład imperium brytyjskiego. To nowe dominium przyjęte zostałoby do Ligi Narodów w charakterze członka.

Warunkiem wstępnym do skasowania mandatu miałyby być podział obszaru mandatowego na część żydowską i część arabską. Podział miałyby nastąpić wzdłuż linii

granicznej, ciągnącej się od Jeziora Galilejskiego wzdłuż rzeki Jordana do Martwego morza. Obszar na wschód od tej linii przekształcony zostałby na państwo arabskie z emirem Transjordanii Abdułahem jako suwerenem na czele. Haifa przekształcona zostałaby na port między narodowy, zaś Jerozolima, Betleem i Nazaret wyłączone zostałyby z państwa żydowskiego i oddane pod ochronę specjal-

Ponowna powódź nawiedziła Pińczowskie

Kielce. — W powiecie pińczowskim, po przejęciu katastrofalnej burzy, nastąpiła w poniedziałek w kilku gminach ponowna powódź.

W gminie Kościelec rzeka Szreniawa wystąpiła z brzegów i zalała pola uprawne i łąki w pięciu wsiach. Ogółem zalanych zostało około 800 ha ziemi ornej. Komunikacja kolejowa między Koszycami a Kościeleciem została przerwana. Ludność zagrożonych wsi ewakuowano na czas w bezpieczne miejsce.

Również pod Skalbierzem poziom wody na rzece Niedzicy podniósł się o 3 m ponad stan normalny. Poprzednio już pod myty tor kolejowy w okolicach Topoli został w ciągu nocy całkowicie zerwany, wskutek czego komunikacja została zupełnie przerwana.

Pod Piotrowicami również zalane zostały okolice pola.

Obecnie sygnalizują, że poziom Wisły zaczyna podnosić się. W powiecie pińczowskim podniósł się do 1 m. 50 cm ponad stan normalny, ale niebezpieczeństwa powodzi nie ma.

Tak wielkich rozmiarów powodzi, jaka nawiedziła woj. kieleckie, nie pamiętają najstarsi ludzie. Powódź przysłała tak gwałtownie, że nie było czasu na ratowanie dobytku, to też ludzie wyskakiwali z łózek i uciekali na strychy lub dachy domów, gdyż wokół spienione fale wzbierających wód przewalały się pod dachami za budowań gospodarzy. Wody pozrywały i szasy, tworząc wyrwy.

W Miechowskim ludność, która chciała ratować się na tratwach, wskutek silnej

nego mandatu, sprawowanego przez W. Brytanię. Statut dominialny przewidywał specjalne gwarancje dla mniejszości arabskiej.

W związku z powyższymi zamiarami królewskiej komisji, o których wiadomości krąży już uprzejmie od pewnego czasu w Londynie, należy zaznaczyć, że emir Transjordanii Abdułah przebywa obecnie w Londynie, dokąd przybył jako gość, zaproszony na koronację.

Masowy protest

ludu polskiego za Olszą przeciw uciśkowi czeskiemu.

Morawska Ostrawa. — „Dziennik Polski” ogłasza listę miejscowości na Śląsku Cieszyńskim, w których w czasie od 23 maja do 13 czerwca r. b. odbędą się manifestacyjne wiece ludności polskiej pod hasłem protestu przeciwko przesładowaniom władz czeskich.

Są to: Karwina, Sucha Górna, Czeski Cieszyn, Orłowa, Nowy Bogumin, Bystrzyca, Stonawa, Ligotka Kameralna, Błędowice Dolne, Trzyniec i Jabłonków.

Brak lekarzy w Polsce

Liczba studentów na wydziałach lekarskich będzie zwiększona.

Warszawa. — Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do naczelnej Izby Lekarskiej z prośbą o oświadczenie się w sprawie ewentualnego zwiększenia liczby studentów na wydziałach lekarskich uniwersytetów oraz zwiększenia liczby nostryfikacji dyplomów lekarskich.

Ministerstwo W. R. i O. P. zwraca w swym piśmie uwagę, że w Polsce przybiera rocznie około 400 lekarzy, co może w niedostatecznej mierze zaspokoić bieżące potrzeby i uniemożliwić odpowiednio zabezpieczenie zdrowia ludności.

Zarząd naczelnej Izby Lekarskiej postanowił zagadnienie to, posiadające nie zwykle doniosłe znaczenie, przedstawić pod obrady plenarnego zebrania Izby, które odbędzie się niebawem.

PRZYGODA Z BAGAZEM NA KOLE JACH NIEMIECKICH.

Warszawa. — W czasie podróży rumuńskiego następcy tronu do Polski wydarzyła się z bagażem „ks” Michała następująca przygoda:

Gdy w Akwizgranie książę przesiadał się z pociągu belgijskiego do pociągu niemieckiego, przez pomyłkę załadowano bagaż księcia do niewłaściwego pociągu. Omyłkę spostrzeżono dopiero w Berlinie. Władze niemieckie zarządziły przewiezienie bagażu, niewłaściwie załadowanego, samolotem do Warszawy. Kufry ks. Michała załadowano na wielki samolot pasażerski „Ju 52” i już przed południem dostarczono do Warszawy.

Ponowna powódź nawiedziła Pińczowskie

Kielce. — W powiecie pińczowskim, po przejęciu katastrofalnej burzy, nastąpiła w poniedziałek w kilku gminach ponowna powódź.

W gminie Kościelec rzeka Szreniawa wystąpiła z brzegów i zalała pola uprawne i łąki w pięciu wsiach. Ogółem zalanych zostało około 800 ha ziemi ornej. Komunikacja kolejowa między Koszycami a Kościeleciem została przerwana. Ludność zagrożonych wsi ewakuowano na czas w bezpieczne miejsce.

Również pod Skalbierzem poziom wody na rzece Niedzicy podniósł się o 3 m ponad stan normalny. Poprzednio już pod myty tor kolejowy w okolicach Topoli został w ciągu nocy całkowicie zerwany, wskutek czego komunikacja została zupełnie przerwana.

Pod Piotrowicami również zalane zostały okolice pola.

Obecnie sygnalizują, że poziom Wisły zaczyna podnosić się. W powiecie pińczowskim podniósł się do 1 m. 50 cm ponad stan normalny, ale niebezpieczeństwa powodzi nie ma.

Tak wielkich rozmiarów powodzi, jaka nawiedziła woj. kieleckie, nie pamiętają najstarsi ludzie. Powódź przysłała tak gwałtownie, że nie było czasu na ratowanie dobytku, to też ludzie wyskakiwali z łózek i uciekali na strychy lub dachy domów, gdyż wokół spienione fale wzbierających wód przewalały się pod dachami za budowań gospodarzy. Wody pozrywały i szasy, tworząc wyrwy.

W Miechowskim ludność, która chciała ratować się na tratwach, wskutek silnej

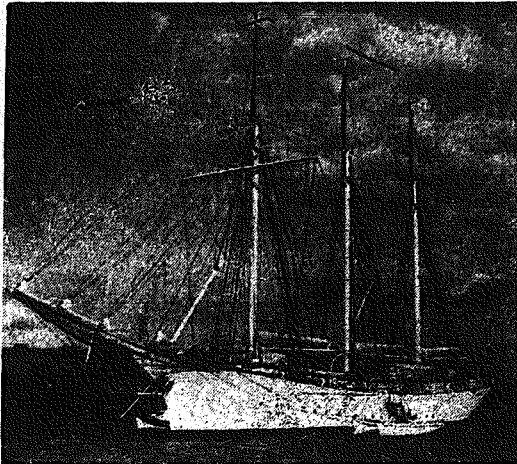
Wstrząsający obraz zniszczenia w woj. kieleckim.

Kielce. — Z wicią napływających wiadomości o zniszczeniu spowodowanym przez huragan i powódź na terenie 4 powiatów: miechowskiego, olkuskiego, piń-



Statek szkolny „Iskra” w podróży ćwiczebnej na morzach.

W tych dniach opuścił Gdynie żaglowy statek szkolny Marynarki Wojennej „Iskra”, udając się z 21 podchorążymi Marynarki Wojennej w 5-o miesięczną podróż ćwiczebną po morzach całego kontynentu.



ozowskiego i stopnickiego da się odwrócić następujący bilans grozy wczoraj so bołniego:

Ofiar śmiertelnych dotychczas nałczo- no 32.

Obraz zniszczenia jest straszny. Grad i woda poniszczyły zasiewy. Ustalenie strat na razie nie jest możliwe.

Na budynki, które zostały się przed huraganem i nie zostały zapalone przez pioruny, runęła nagie spleźzona fala wód, wyrwującą cała budowania. M. in. w Działoszycach wszystkie domy wzdłuż rzeki: Jakubówki zostały zalane do wysokości 2 m. Wzdłuż drogi Pińczów — Działoszyce woda zniosła 35 domów mieszkalnych i około 70 budynków gospodarskich. Stacje kolejowe w Skalbierzu i Topoli zostały zalane tak, iż nie było ich widać.

Na szosie Morawica — Pińczów wody zerwały most betonowy, a drugi most betonowy poważnie uszkodziły. Komunikacja została przerwana. Na rzecze Nidzicy zostały zerwane dwa mosty. W pow. okuskim — w dolinie Prądnika — oraz w gminach: Sułoszowa, Skąda, Młoga, Jamgró: zamontowano wiele szkółek w budynkach. Prądnik zerwał wszystkie 5 mostów, zamulił 22 młyny.

Cały wózwóz w Ojcowie został zatopiony, woda dochodziła do dachów, m. in. zostały zatopione urząd pocztowy i posterunek policji. W dolinie Piaskowej Skwały buza zaskoczyła dwie wycieczki szkolne, jedna z Łodzi, druga ze Śląska. Woda porwała dzieciom plecaki z żywnością i ubraniami. Dzięki bohaterstwu wysiłkom miejscowej ludności dzieci zostały uratowane i przeniesione na wyższe miejsca.

Fale Prądnika około północy doszły pod Kraków, zatapiając kilka domów w Prądniku Białym.

W czasie szalejącej burzy zmuszony był lądować na polach wsi Szciborzycy samolot Aeroklubu warszawskiego „R. W. D. VIII”. Załoga samolotu pil. Dąbrowski i instruktor Aeroklubu Kasprzak nie doznali żadnych obrażeń. Samolot został uszkodzony, łamiąc śmigło i lewe skrzydło. Samolot zabezpieczono, a lotnicy schronili się na dachach pobliskich domów.

Ponad 3 miliony zł. strat

Kielce. — Według dalszych doniesień z terenów powodziowych woj. kieleckiego, bilans strat przedstawia się następująco: We wsi Szreniawa utonął wskutek powodzi 4-letni Józef Dyduch. Na szlaku kolejowym Charzsznica — Wolbrom pociąg osobowy najechał na siedzącego na torze Władysława Mikita, pochodzącego z terenów, dotkniętych klęską powodzi. Mikita prawdopodobnie wskutek wyczerpania i przemęczenia usnął na torze.

Wskutek najechania doznał on pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł w wagonie kolejowym. Na skutek podmycia przez powódź budynku starostwa w Miechowie, gdzie woda wdarła się na wysokość 1 i pół metra, mury gmachu oraz oficyn zaczęły pękać i zarysowały się mocno. Również mury wielu innych domów w pow. miechowskim ucierpiały wskutek powodzi.

Według prowizorycznego obliczenia szkód, w pow. okuskim, straty spowodowane powodzią i gradem wynoszą ok. 2 miliony zł. 10.000 ha zasiewów ozimych i jarych uległo zu-

pełnemu zniszczeniu. Na obsianie tylko połowy tych gruntów i obsadzenie ziemniaków potrzeba zgórą 300.000 zł. dla obsadzenia gruntów zniszczonych przez powódź w pow. pińczowskim potrzeba około 250.000 zł. Położenie ludności jest w dalszym ciągu rozpacze.

Dochodzą również wiadomości o rozmiarach klęski w powiatach jędrzejowskim i stopnickim. W pow. jędrzejowskim w pięciu gminach grad zniszczył zasiewy do 80 procent. Zniszczeniu legło 5 domów mieszkalnych i blisko 100 stodół.

W pow. stopnickim wskutek katastrofy ucierpiała 6 gmin. Olbrzymie straty są w sadach owocowych i budynkach gospodarskich. W pow. pińczowskim około 4000 osób potrzebu-

je natychmiastowej pomocy. W samych Działoszycach w tym powiecie wskutek braku jakichkolwiek środków do życia pomocy potrzebuje 630 rodzin, to jest 2.550 osób. Z tego na rodziny chrześcijańskie przypada 550 osób, reszta 2000 osób na rodziny żydowskie. W pow. miechowskim straty w budynkach są ogromne. W samym Książu Wielkim wody zniszczyły 17 domów mieszkalnych. Ogółem w tym powiecie zniszczonych zostało 70 domów mieszkalnych, a ponadto bardzo wiele różnych budynków gospodarskich. Straty wynoszą ponad milion zł. **SAKALE, ŻERUJĄCY NA TRAGEDII POWODZIAN.**

Kielce. — Niezwykle smutnym objawem jest to, że na terenach, dotkniętych klęską, pojawili się w poniedziałek handlarze — żydzi, którzy zaczęli śrubować ceny artykułów spożywczych i wykupywać za bezcen bydło, które cierpi na brak paszy. Dzięki energicznemu zarządzeniom władz kilku nieuczciwych handlarzy w pow. pińczowskim zatrzymano, celem sporządzenia mandatów karnych.

MIN. KOŚCIAŁKOWSKI W KIELECKIM.

W poniedziałek na tereny, zniszczone w woj. kieleckim, przybył minister opieki społ. Kościółkowski w towarzystwie gł. dyr. Funduszu Pracy Dolanowskiego, wicemin. Piestrzyńskiego, woj. Działosza i nacz. wydz. Lutomskiego, celem zbadania rozmiarów klęski i zorganizowania akcji pomocy.



Piąty dzień procesu o zajścia w Myślenicach.

Kraków. — W piątym dniu procesu o zajścia w Myślenicach, sąd przesłuchiwał oskarżonych.

Oskarżeni Tylec i Jachimczuk utrzymują, że wcale nie brali udziału w zajściach w Myślenicach, ani w starciu z policją, wrócili bowiem natychmiast do domu po zbiorce w Chorowicach. Jachimczuk miał pozostawić ciężko chorą żonę. Był przez trzy lata na robotach we Francji, a gdy utworzył się front ludowy — stracił pracę i musiał wracać do Polski. Oskarżony Sekula zaprzecza, aby postrzelono go w nogę podczas wtargnięcia do lokalu policji w Myślenicach. Twierdzi, że skaleczył się w nogę widłami podczas robót w polu.

Również oskarżony Wygoda wypiera się stawianych mu zarzutów o zeznawanie w śledztwie inaczej, bo sędzia oznajmił mu, że po spisaniu protokołu będzie zwolniony.

Najciekawszy opis wypadków w lesie pod Porębą, gdzie oddział Doboszyńskiego był przez policję otoczony, dał oskarżony Jan Romek.

— Ludzie w lesie spali, gdy przyszedł

jakiś wieśniak i uprzedził nas, że zbliża się policja. Ludzie się zlekli i zbiegli w gromadę. Doboszyński objął komendę i kazał utworzyć tyralierę. Policja zaatakowała drużynę, padły strzały. Z drużyny nikt nie strzelał. Szukaliśmy Doboszyńskiego, a gdy go nie było, powstało przypuszczenie, że padł zabity. Wówczas ja, jako eks-sierżant, objąłem komendę i kazałem ludziom uciekać do lasu.

Sędzia: Czy pan strzelał do policji? — Ani nie było takiego rozkazu, ani ja nie strzelałem.

Serię pytań adw. Kuśnierza o żydachsąd uchylił.

Po pierwsze sąd przesłuchiwał trzech ostatnich z 47-miu oskarżonych, poczem głos zabrał obrońca adw. Pozowski, który imieniem obrony zgłasza wniosek o dopuszczenie dowodu z zapisków tutejszego szpitala więziennego co do stanu zdrowia osk. Wątorą w chwili dostawienia go do więzienia oraz na tę okoliczność, że wszystkie uszkodzenia ciała, stwierdzone u tegoż oskarżonego, zostały mu zadane podczas badania na policji. Obrońca zastrzega sobie, że nie chce



bynajmniej imputować policji czynów niezgodnych z przepisami, niemniej jednak każdy z oskarżonych ma prawo żalić się przed sądem, jeśli któryś z funkcjonariuszów policyjnych stosuje nieprzepisowe środki. Nadto — mówi obrońca — niektórzy oskarżeni, jak Wąchała i inni spotkali się z zarzutem że strony prasy żydowskiej, że są wrogami policji. Otóż muszę stwierdzić, że społeczeństwo polskie ma serce dla policji, a dowody tego najlepiej ostatnie zajścia w Brześciu nad Bugiem.

Nadto obrońca wnosi o dopuszczenie dowodu z aktów szpitala św. Łazarza w sprawie Karola Knotka, który doznał wstrząsu mózgu i o ewentualne poddanie tegoż oskarżonego oględzinom lekarskim. Poza tym obrońca wnosi o zbadanie przez psychiatrów stanu umysłowego osk. Wyrwy, co do którego na rozprawie wyszło na jaw, że przeszedł on wstrząs mózgu podczas pracy na emigracji we Francji.

Następnie obrońca ponawia wniosek o powołanie na świadków posła Pawlikowskiego i p. Nazima ze Skawiny na okoliczność, jakie stosunki panowały w krytycznym czasie w powiatach krakowskim i myślenickim. Wniosek ten motywuje obrońca tym, że tylko na podstawie dokładnej analizy sytuacji politycznej w tych terenach można dokładnie ocenić po spełnieniu i zachowywanie się oskarżonych w czasie krytycznych zajęć.

Wreszcie obrona stawia wniosek o skonfrontowanie na sali sądowej poszce gólnych oskarżonych, którzy wzajemnie obciążali się w śledztwie, czyniąc to jedynie na podstawie przedłożonych im fotografii współników.

Zabiera głos prok. Szypuła, który sprzeciwia się wnioskowi obrony, jako nieistotnym i nie mogącym przyczynić się do wyjaśnienia spornych kwestyj.

Na tym rozprawę poniedziałkową zakończono. Dalszy ciąg odbędzie się we wtorek o godz. 9-ej rano. Zeznawcą będą pierwsi świadkowie.

Atak tłumy na policjantów którzy nie chcieli dopuścić do samosądu nad dwoma mordercami.

Kielce. — W kamieniołomach państwowych w Zagnańsku pod Kielcami w czasie Zielonych Świąt odbywała się zabawa robotnicza, w czasie której Bronisław Saboń bez przyczyny wbił bagnet w serce Stanisława Leśnickiego, który padł trupem na miejscu.

Morderca po dokonaniu zbrodni zbiegł do pobliskiego lasu razem z Wincentym Moćko, który podał mu bagnet. Policja wkrótce ujęła obu sprawców morderstwa i udała się z nimi na miejsce, gdzie ukryli narzędzie zbrodni.

Na wieść o ich aresztowaniu wybrał się tłum ludzi, którzy usiłowali dokonać na aresztowanych samosądu. Ponieważ policja broniła aresztowanych, tłum obrzucił ją kamieniami, raniąc ciężko kilku policjantów. Wkrociła policja ukryła aresztowanych na strychu jednego z przydrożnych domów, a sama broniła doń dostępu. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, na miejsce zajścia przybył z Kielc pluton policji, który zabrał aresztowanych i przywrócił spokój.

Tow. podróży rozrywkowych oszukano wiele osób.

Warszawa. — W miastach i miejscach woj. warszawskiego i lubelskiego grasowała banda oszustów, którzy oszukali wiele osób na wyjazdy zagranicę w zbiorowych wycieczkach.

Banda, występując pod nazwą: „Towarzystwo podróży rozrywkowych”, rozsyłała agentów z luksu-



Po historycznym dniu w Londynie. Angielskie oddziały wojskowe, które w czasie tygodnia koronacyjnego miały swój obóz w Regent Parku, powróciły po zakończeniu uroczystości do swych pułków. — Na zdjęciu odmarz jednego z oddziałów ze sprzętem obozowym.

sowo wydawanymi prospektami i werbowała uczestników do rzekomych wycieczek, pobierając zaliczki. Osuści obiecywali wyjazd na wystawę do Paryża z 11-dniowym pobycem na miejscu oraz zwiedzeniem Berlina, Wiednia i Alp. za 180 zł. Od kandydatów pobierano zaliczki w wysokości 100 zł., dając im pokwitowania, na których siedzibę towarzystwa wskazano w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 101.

Afera wydała się dzięki przypadkowi: oto jeden z zapisanych Szwarcberg z Lublina postanowił wyczołgać się z wycieczki, przybył do Warszawy, chcąc odebrać zaliczkę i poszukując siedziby towarzystwa, stwierdził, że pod adresem Marszałkowska 101 znajduje się... gmach dworca głównego.

Stwierdziwszy, że padł ofiarą oszustów, Szwarcberg powiadomił o tym policję. — Dochodzenie doprowadziło do wykrycia szajki. „Narazie” aresztowano 9 osób. Na czele bandy stał Michał Kariewski vel Krajczy, posługujący się fałszywym dokumentem na nazwisko Charle Villon.

Był on już kargany we Francji za prowadzenie oszukańczego biura emigracyjnego. Dalsze dochodzenie jest w toku.

PROCES O „MARSZ ŻYDÓW DO PALESTYNY”.

Warszawa. — W sądzie okręgowym odbędzie się proces adwokata Wilhelma Rippla, organizatora głośnego w ub. roku „marszu żydów do Palestyny”.

Awokat Rippel oskarżony jest o zorganizowanie nielegalnego marszu oraz o znieważenie władzy. Oskarżony adwokat jest przywódcą t. zw. „Frontu młodzieżowego”.

Marsz jego grupy dotarł zaledwie do... Góry Kalwarii, gdzie uczestników marszu rozpedziła policja. Obrońcy Rippla podjęli się kilkunastu adwokatów.

ARESztOWANIE KUPCÓW OWOCOWYCH.

Katowice. — Wielką sensację w Katowicach wywołało aresztowanie żony miejscowego adwokata Wildfenera. Nastąpiło ono na skutek wniosku inspektora do walki z przestępczością skarbową na Śląsku. Oprócz żony adwokata, aresztowano w Warszawie Dawida Mehlera z Katowic i Herra z Gdyni. Obaj są znanymi kupcami branz przy owocowej. Powodem aresztowania są nadużycia podatkowe i dewizo we uprawniane przy handlu pomarańczami. Żona adwokata ułatwiała im niedozwolone machinacje.

Sędzia śledczy po przesłuchaniu wszystkich trojga polecił osadzić ich w więzieniu.

DEMONSTRACJE ŻYDOWSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. — W poniedziałek między godz. 12 a 2 po poł. odbył się w Warszawie strajk demonstracyjny żydów, który wyraził się w zamknięciu na okres tych dwóch godzin wszystkich sklepów.

Około godz. 1 na ul. Franciszkańskiej zebrał się tłum, liczący ok. 500 osób i utworzył demonstrację. Demonstranci udali się w stronę Nalewek i Gęsiej. na miejsce przybyła policja. Policja rozproszyła demonstrantów, zatrzymując 14 osób. Z pośród zatrzymanych 8 osób wkrótce zwolniono, 6 zaś osadzono w areszcie. Są to: Benjamin Szechter z Kołomyi, Nusyn Nachewski z Miłosny, Moszek Morgensztajn z Przasnysza, Majer Fizelbaum Eljasz Binkasz i Chyl Goldsztajn z Warszawy.

Demonstracja, polegająca na dwu-

godzinnym zamknięciu sklepów żydowskich, odbyła się także w innych miastach kraju.

— „Orleta” Epokę obecną charakteryzuje walka: jest to walka światopoglądów. Toczy się ona na wszystkich polach: jaki będzie jej wynik? Starzy stawiają tutaj znak zapytania, — młodzież wierzy, że przyszłość do niej należy i że zwycięży ten kierunek, który ona wyznaje i o który ona walczy. To zagadnienie walki rozważa młody autor na łamach poznańskiego miesięcznika młodzieży szkolnej „Orleta” w artykule wstępnym.

„Orleta” wychodzą już lat dziewięć, z małego pisma środowiskowego przekształciły się na pismo ogólnopolskie. Dziewięć lat pracowały „Orleta” nad wychowaniem młodych umysłów i obecnie już zbierają plony swej pracy. Na łamach „Orlat” wychowali się młodzi poeci i literaci, którzy obecnie zajmują już w literaturze poczesne miejsca. Wspomnieć tutaj należy chociażby znanego poeęta Jana Mazura, Floriana

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

Jernasa i marynistę Zbigniewa Jasińskiego. Twórczość tego ostatniego „orletowego poeęty”, omawia szeroko ostatni numer pisma.

„Orleta” mają młodzieńczy nerw życia, czego się normalnie u nas nie spotyka. Niewątpliwie iż dużo tutaj znaczący tradycja najstarszego pisma szkolnego. Ledz sama tradycja nie wystarcza: znajdujemy tam zagadnienia opracowane naprawdę po młodzieżowemu, a więc młodzieży pociągające.

Ostatnio ukazał się dziewiąty majowy numer „Orlat”. Każę on duży myśleć o pracy młodzieży w Polsce. Jak zwykle na poziomie. Pismo to jest przykładem dla wszystkich innych czasopism młodzieży.

KRONIKA

Częstochowa
26
MAJA
Środa

Dziś — Filipa Nereusza.
Jutro — Boże Ciało. Bedy.
Wschód słońca o godz. 3.41
Zachód „ „ „ 19.41
Kalendarzyk historyczny:
Wcielenie Wołynia do Korony 1569 r.

Pielgrzymka akademicka

przybędzie na Jasną Górę w dn. 30 b. m.

Termin przybycia dorocznej pielgrzymki akademickiej został ustalony na niedzielę 30 b. m. Będzie to oczywiście pielgrzymka mniejsza liczebnie, niż ub. roku, wielkie bowiem pielgrzymki akademickie dla ponowienia ślubów na Jasnej Górze według powziętych uchwał odbywać się mają co cztery lata. Tym nie mniej Częstochowa ujrzy w niedzielę i całym sercem powita liczne delegacje akademickie z całej Polski.

J. E. ks. Biskup Szałagowski wydał w sprawie akademickiej pielgrzymki tegorocznej odezwę następującą:

„Wzywam całą młodzież akademicką do wzięcia udziału w IV ogólnopolskiej pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę, do skupienia się przy duszpasterzach akademickich, którzy kierują pracami komitetów ślubowań Jasnogórskich.

Termin IV ogólnopolskiej pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę ustalam nieodwołalnie na dzień 30 maja 1937 r. Wierzę gorąco, że młodzież nasza akademicka, jako synowie prawierni Matki Bożej w najczystszych i jedynie religijnych uczuciach staną wobec Maryi na Jasnej Górze, usunawszy wszelkie cele i względy uboczne i to wszystko, co może obniżać i zamącać podniosły nastrój pielgrzymki.

Centralnemu Komitetowi akademickich ślubowań Jasnogórskich w Warszawie powierzam pieczę i kierownictwo nad całością pielgrzymki, stronę techniczną pielgrzymki obejmuje komitet lwowski, modlitwę za Polskę zorganizuje komitet lubelski.”

— **Otwarcie targów na zwierzęta rącowe w pow. częstochowskim.** Z dnem 15 b. m. są otwarte targi na zwierzęta rącowe bez ograniczeń we wszystkich gmminach pow. częstochowskiego, wyjątek stanowią tylko gminy, leżące nad granicą nie miecką.

Również sąsiednie powiaty, które były zagrożone przyszyćcą a zwierząt, otwarte zostały dla targów zwierzętami rącowymi po stwierdzeniu, że zaraza przyszyćcy nie istnieje.

— **Spółdzielnia „Spolem” otrzymała do stawę węgla do Magistratu.** W bieżącym roku Zarząd Miejski dostawę węgla do Magistratu powierzył spółdzielni „Spolem”.

— **Możliwość wyjazdu narzeczonych do Kanady.**

Władze kanadyjskie zmieniły dotychczas obowiązujące restrykcje imigracyjne, dotyczące sprowadzania narzeczonych do Kanady. Przepisy kanadyjskie ustawy imigracyjnej zostały uzupełnione uchwałą, z której wynika, że każdy emigrant legalnie zamieszkały w Kanadzie może sprowadzić narzeczoną, poślubić ją i zapewnić opiekę.

Uchwała powyższa wskazuje, że ta kategoria emigrantek traktowana będzie na równi z wyzwanymi żonami i małoletnimi dziećmi. Od narzeczonych wy-

magane będzie nadal pozwolenie wjazdu, ale wyrobienie jego będzie związane z jawnymi formalnościami. Dotychczas bowiem permity dla narzeczonych wydawane były w drodze wyjątku.

Przypuszczalnie należy, że nowe zarządzenie władz kanadyjskich wzmoże w znacznym stopniu ruch narzeczonych do Kanady.

— **Maturzyści Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej.** W dniach 18 i 19 maja b. r. odbył się w Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej usteżn egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. Żillingera, dyrektora państw. gimnazjum w Sosnowcu. Świadcetwo dojrzałości otrzymali następujący absolwenci: pp. Błaszczak Henryk, Burgiel Adam, Jasiński Jerzy, Parczyński Zdzisław, Strzeżeliński Roman, Szmajkał Leon, Żaba Włodzisław.

— **Otwarcie Liceum Humanistycznego.** Na mocy rozporządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 8 maja b. r. Nr. II—8246/37 Towarzystwo Szkoły Społecznej w Częstochowie uzyskało zezwolenie na otwarcie liceum ogólnokształcącego z wydziałem humanistycznym.

Piękna uroczystość

poświęcenia sztandarów: Szkoły Powszechnej, Gimnazjum Kupieckiego i Liceum Handlowego SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie.

W ub. niedzielę odbyła się piękna uroczystość poświęcenia trzech sztandarów Szkoły Powszechnej, Gimnazjum Kupieckiego i Liceum Handlowego SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie.

Uroczystość odbyła się całkowicie w murach tej uczelni, a więc we własnej kaplicy i salach rekreacyjnych gmachu szkolnego przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 60 z udziałem licznie przybyłych przedstawicieli władz szkolnych, organizacji, Wielebnych Sióstr, nauczycielek, rodziców i uczenie, a pięknie przystrojone kaplica i sale, idealny porządek i wzorowa czystość stwarzały piękne tło dla tej znakomicie zorganizowanej, podniosłej uroczystości. Wspaniale przedstawiało się np. wnętrze kaplicy z prostym o szlachetnych liniach dębowym ołtarzem tak jednak przystrojonym, że z całości wprost emanowało poczucie szarmonizowanego piękna i estetyki.

O godz. 8-ej m. 45 rano przybył J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, powitany i wprowadzony uroczysto do kaplicy na II piętrze. — J. E. ks. Biskup przed ceremonią poświęcenia sztandaru wygłosił ołtarza dłuższe, piękne przemówienie, rozwijając wskazania, czym jest szkoła i jej sztandar. Szkoła to nie tylko gmach szkolny, to nie tylko ucząca się młodzież, ale i rodzice, tworzy więc społeczność, a sztandar — to widomy znak tych poczynań i szlachetnych celów, jakie ma zrealizować. Nie każdy sztandar jest dobry, nie każdy sztandar głosi ideały wiary, miłości i nadziei, dobra, prawdy i piękna. Kształcąc umysły, macie zarazem wyrabiać swoje uczucia dla Polski, abyście się stały zdolne współpracować z całym narodem, a o tym ma wam przypominać sztandar. Dziś obcy duch neopoganstwa z zachodu, a barbarzyńskiego bolszewizmu ze wschodu usiłuje przemiąknąć w szeregi naszego narodu i nawet poprzez mury szkolne, ale na waszym sztandarze jest wizerunek Matki Boskiej, wskazu-

jący, że wasza szkoła jest katolicka i że z takiej szkoły wejdziecie w życie. Obycie pod tym sztandarem stały się apostołkami ideałów Chrystusa, który jest duchem szkoły i sam był nauczycielem-mistrzem. Również coś z Chrystusa jest w nauczycielach waszych, to też wraz z dbałością o honor szkoły czesie im i szacunek się należy. — Przemowę swoją zakończył J. E. ks. Biskup tyżycieniem zbrojnej pracy pod nowopowięconymi sztandarami i pomysłowo rozwoju szkoły.

Następnie Najdosłojniejszy Arcypasterz dokonał aktu poświęcenia trzech sztandarów: I sztandar zawierał na amarantowym tle emblemat Orła Białego, okolony napisem: „Miłość i prawda” — Szkoła Powszechna SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie, po drugiej stronie na białym tle obraz Matki Boskiej z napisem: „Pod Twoją obronę uciekamy się”; II sztandar na czerwonym tle, mieścił emblemat Orła Białego z napisem: „Prywatne 4-kl. Gimnazjum Kupieckie SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie”, na drugiej zaś stronie niebieskiej — obraz Matki Boskiej z napisem: „Królowo Korony Polskiej bądź tarczą Ojczyzny naszej”; III sztandar na lnianym szarym płótnie artystycznie haftowany niemi barwionymi zawierał na jednej stronie emblemat Orła Białego i napis: „Liceum Handlowe SS. Zmartwychwstaniek w Częstochowie”, na drugiej stronie obraz Matki Boskiej i napis: „Królowo Polski módl się za nami!” — Wszystkie sztandary są piękne i wykonane artystycznie, wyróżniają się zaś sztandar licealny, bardzo oryginalny, wykonany według wzorów nowoczesnej sztuki stosowanej.

Po akcie poświęcenia rozpoczęła się Msza św., którą celebrował J. E. ks. Biskup w asyście ks. kanclerza A. Jatowtita i ks. prof. P. Sobaniańskiego, udzielając na zakończenie Arcypasterskiego Błogosławieństwa.

Z kaplicy wszyscy uczestnicy uroczystości podążyli do sal na I piętrze, gdzie odbyła się piękna akademka, połączona z wbijaniem gwoździ pamiątkowych w drzewca nowopowięconych sztandarów. Pierwszy przemówił tu wizytator Kuratorium krakowskiego inż. Wł. Witkowski, który podkreślił potrzebę rozwoju i zadania szkół zawodowych. Dłuższy, znakomity referat S. Barbary Żulińskiej p. t. „B. Jański, inicjator ideologii zmartwychwstańskiej i system wychowawczy Zgromadzenia” — odczytał dyrektorka Gimnazjum i Liceum Wielebna Siostra Benigna Pilchowska.

W dalszym programie Akademii chór uczenie wspaniale odpiewał prastary hymn „Bogurodzica”, zarazem zaś nastąpiło omówienie hymnu w referacie. — W ten sam piękny i pouczający sposób wykonany został cały obfity program Akademii. Referat ujęty w krótkie wyjątki utworów literackich, ilustrowany był jednocześnie deklamacją, wierszem, śpiewem chóru w znakomitej, stojącej na wysokim poziomie interpretacji uczenie Gimnazjum i Liceum. Odtworzono więc w ten sposób m. in.: wiersz Macieja z Raciąża, „Omni die” Różyckiego — chór, wyjątek z „Potopu” Sienkiewicza, wyjątek z „Pana Tadeusza” Mickiewicza, Psalm Dobrej Woli — Krasńskiego, wyjątek z „Przedwitu”, wyjątek z „Wesela” Wyspiańskiego, „O wstaw się za mną” Słowackiego, Inwokację Makuszyńskiego, wyjątek z „Pielgrzymki na Jasną Górę” Reymonta, Pieśń Maryjną, Salve Mater — melodia gregoriańska, chór i t. d.

Uroczystość, jak i Akademia wywarły na wszystkich uczestnikach nadzwyczaj sympatyczne wrażenie, spędzono bowiem w tej wzorowo prowadzonej przez Wielebne SS. Zmartwychwstanki szkole podniosłe chwile w prawdziwie czystej atmosferze i nastroju wysoce duchowionym.

Obchód „Dnia Lasu”

Dziś, w środę 26 b. m., odbędzie się obchód „Dnia Lasu”, urządzony za zgodą p. inspektora szkolnego staraniem Wydziału Pedagogicznego Oddz. Grodzk. Zw. N. P. w Częstochowie oraz Zw. Lesników Rplnej Polskiej Oddział w Częstochowie przy współudziale orkiestry wojskowej.

Program jest następujący: godz. 6.30 — zbiórka na placu im. Pierackiego i ustawienie kolumnami; godz. 7 — wy-

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

Dla matek absolwentek szkół powszechnych i średnich, w środę o godz. 17 w tofalu Zw. Pań Domu, ul. Kilińskiego 13, p. dyr. Pachoniska wygłosi odczyt p. t. „Nowe drogi gospodarczego i zawodowego szkolenia dziewcząt”. Poczem nastąpi demonstracja materiałów tkalni szkolnej.

Votum Jasnogórskie

w kościele akademickim w Wilnie. Akademicka młodzież narodowa złożyła ponownie ślubowanie w Ostrej Bramie.

Po Mszy św. i Komunii św. w kościele akademickim św. Jana wyruszył pochód młodzieży według korporacji ze sztafardami do Ostrej Bramy, gdzie nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup metropolita Jajbrzykowski i dokonał poświęcenia kopii votum Jasnogórskiego i wręczył je przedstawicielowi młodzieży akademickiej. Po zakończeniu nabożeństwa pochód wyruszył z powrotem do kościoła św. Jana, gdzie votum Jasnogórskie w kościele akademickim zostało zawieszono. Uroczystość zakończyło przemówienie arcybiskupa Jajbrzykowskiego, który udzielił młodzieży akademickiej błogosławieństwa. Odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

Z KRAJU

(—) Masowy nalot ważek na wybrzeżu polskim. Jak w roku ubiegłym zaobserwowano został masowy nalot ważek, które jak szarańcza posuwały się z wiatrem wzdłuż całych Kaszub, tak i w obecnym roku ważki masowo pojawiły się, wprawdzie nie tak obficie jak w roku ub., jednak zaobserwowano je w pokalnych ilościach pod Jastrzębą Górą, przykładem Rozewskimi i Wielką Wsią oraz w okolicach Pucka. O pojawieniu się ważek nad Gdańskiem donosiliśmy wczoraj.

(—) Pstrągi w rzecze Bolszewce na wybrzeżu polskim... W małej rzeczce Bolszewce pod Wejherowem, w wiosce Luzino złowiono okazałego pstrąga o wadze 6 kg. Pojawienie się pstrągów w Bolszewce jest zjawiskiem bardzo rzadkim. Złowiony pstrąg po wypatrzeniu, we wnętrznościach posiadał bardzo osobliwą zdobycz w postaci pierścienka wartości około 30 zł. Pierścienek zapewne podczas kąpieli ktoś zgubił, a pstrąg go połknął.

(—) Zapasy pomarańczy i cytryn w Gdyni. Według danych Izby Przemysłuowo-Handlowej w Gdyni ogólne zapasy owoców południowych świeżych, wynoszą na dzień 12 bm. około 68.000 skrzyń. Z ilości tej przypada na pomarańcze hiszpańskie około 35.000 skrzyń, palestyńskie około 15.000 skrzyń, na pomarańcze włoskie około 5.000 skrzyń, na grapefruity 1.500 skrzyń i na cytryny włoskie około 11.500 skrzyń.

(—) Zatrucie grzybami. We wsi Woroszyły rodzina Krukowskich po spożyciu na kolację grzybów ciężko zachorowała. Dwoje dzieci — 2 i 3-letni chłopcy, zmarli wskutek zatrucia, ojciec ciężko chory.

(—) Samobójstwo kaprala. W chwili ruszenia pociągu pośpiesznego do War-

szawy na dworcu głównym w Toruniu z wagonu trzeciej klasy wyskoczył pasażer i rzucił się pod koła pociągu, które ucieły mu obie ręce. W kilka minut po tym nieszczęśliwy zmarł z powodu obfitego krwawienia. Był to kapral Michał Jarota z Włocławka, który przebywał w Toruniu na kuracji w szpitalu wojskowym i wracał do swego oddziału.

Żyd aresztowany za obrazę religii.

Jak donoszą, w czasie mszy kościelnych w Tykocinie, żyd, nazwiskiem Jafkie Płofiski, jał wznosić szereg okrzyków przeciwko religii katolickiej, przerywając naukę księdza misjonarza. Oburzona ludność chciała się dopuścić samosądu na żydzie, obrażającym uczucia religijne Polaków. Dopiero interwencja księży doprowadziła

do uspokojenia tłumu. Żyda aresztowała policja i osadziła w więzieniu.

— „Żywnie młodzieży na koloniach”. Wysła z druku książka Z. Czerny (nałdem Instytutu Gospodarstwa Domowego, Warszawa, Nowy Świat 9) p.t. „Żywnie zbiorowe”, cz. I, „Żywnie młodzieży na koloniach”, cena zł. 2.—.

Wydaje nam się rzeczą niezmiernie aktualną, aby instytucje, zarządzające koloniami i obozami, zechciały oprócz żywienia młodzieży na podstawie naukowych badań w celu uzyskania maximum wartości odżywczej posiłków całodziennych przy minimum kosztów.

Książka, na którą chcemy zwrócić uwagę daje dokładne wskazówki żywienia, podaje całodziennie jadłospisy dla kolonii, przerazonech dla dzieci zdrowych w wieku 6—13 lat, 11—13 lat, dla obozów harcerskich powyżej 13 lat, dla półkolonii, oraz jadłospisy dla dzieci zagrożonych gruźlicą od 6—13 lat. Żywnie dzieci na obozach jest nie mniej ważne jak powietrze, ruch i radosny nastrój.

Od żywienia zależy w pierwszym rzędzie czy dziecko wróci z wakacji do swojej pracy naprawdę wypoczęte i z zapasem sił. Książka Z. Czerny wypełnia poważną lukę w literaturze gospodarzo - kulinarnej.

Dobre pismo, dobry dziennik mleścowy, to najlepszy i najmiłszy przyjaciel domu.

PIĘKNE LAURKI, bilety imieninowe i pocztówki do nabycia w dużym wyborze w Księgarni i sklepie „Gońca” II Aleja 26, tel. 20-50.

Czy wojna polsko-żydowska

NA WSZYSTKICH ODCINKACH ŻYCIA ?

Jak już donosiliśmy prorządowy „Express Poranny” przyniósł następującą sensacyjną wiadomość z Kalisza: „W Kaliszu na zebraniu w gminie żydowskiej uchwalono rezolucję o nie przyjmowaniu do pracy w firmach żydowskich robotników Polaków. Kaliska gmina żydowska rzuciła hasło: — „praca dla żydów u żydów”.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji żydowskich, kilku radnych miejskich, przewodniczący gminy wyznaniowej i pracodawcy żydowscy.

Powzięto również uchwałę nieprzyjmowania służących Polek”.

Jednocześnie z różnych stron Polski napływały wiadomości, że fabrykanci i przedsiębiorcy żydowscy okazują duże zainteresowanie robotnikami i rzemieślnikami żydowskimi i zaczynają zapelniać nimi swe przedsiębiorstwa. Na terenie Białegostoku i w okręgu łódzkim, jak pisze „Goniec

Warsz.”, doszło już na tym tle do poważniejszych zatargów między robotnikami Polakami i przedsiębiorcami żydowskimi.

Ponieważ z drugiej strony szerzy się w społeczeństwie polskim hasło walki z wpływami gospodarczymi żydów, wojna polsko - żydowska o warsztaty, przedsiębiorstwa i całe życie gospodarcze zaostrza się z dnia na dzień.

Wypadki brzeskie spotęgowały wyśliki żydów polskich. Apelują oni o pomoc do żydów w całym świecie. Żydowski poseł Gotlieb nawołuje:

„Miliony złotych wynosi jedynie szkoda materialna żydów brzeskich (o szkodzi fizycznej i moralnej już nie mówimy). To też należy zebrać miliony złotych, celem pokrycia strat. Niech sobie gazety polskie piszą, ile chcą o emigracji. My zaś musimy odbudować żydów w Brześciu nad Bugiem. Gmina brzeska jest tak history-

cznie zakorzeniona w tamtejszym gruncie, jak wiele innych grup narodowych i religijnych, które mieszkają na tym obszarze. Nikt nie ma prawa wyganiać żydów z Brześcia. I nikt nie ma do tego siły, nawet ci, którzy wyważyli skłęk żydowski.

Od jednego krawca świata do drugiego winien się rozlegać apel: żydzi, odbudujcie z powrotem Brześć! Żydzi składajcie ofiary, by uleczyć rany naszych braci, którzy byli naszymi ofiarami. Akcja ta musi być wielka i olbrzymia. Potężnie i godnie musi brzoźmie odpowiadać. Nie chodzi bowiem tylko o Brześć, lecz o nas wszy stki!”

Na apel żydów polskich pospieszyła światowa instytucja żydowska „Joint”, wspierana głównie przez żydów amerykańskich. Jak komunikuje żydowska agencja telegraficzna:

„Do Warszawy przybyli dyrektorzy „Jointu” — dr. Bernard Kahn i Dawid Schweitzer, którzy zastali sytuację, w której ekscesy antyżydowskie spowodowały duże straty w różnych miastach, zwłaszcza w Brześciu n. Bugiem. Wobec tego dyrektorzy „Jointu” zwrócili się telegraficznie do centrali w Nowym Jorku o konieczności wyznaczenia specjalnej sumy dla poszkodowanych jako dodatku do wyznaczonego już budżetu dla instytucji żydowskich w Polsce. W odpowiedzi dyrektorzy „Jointu” otrzymali w czwartek depezę z Nowego Jorku, — donoszącą, że dla wszystkich miejscowości, które ucierpiały w tym także dla Brześcia nad Bugiem, wyznaczono specjalną sumę w wysokości 50 tys. dolarów. Znaczną część tej sumy została już z góry wypłacona w pewnych miejscowościach, zwłaszcza w wojew. białostockim. Oczekują, że około 20.000 dolarów z wymienionej sumy wyznaczony się dla poszkodowanych w Brześciu”.

Jednocześnie światowa prasa żydowska drukuje obszernie opisy o zajęciach antyżydowskich w Polsce. Szczególnie całe strony poświęca wypadkom w Brześciu. Ton tych opisów świadczy, że pewne odłamy żydowskie przeszły do ofensywy na terenie światowym przeciw Polsce.

Oto garść nowych szczegółów z frontu walk polsko - żydowskich.



Napisał RASKATOW.

8)

— I ja nie zamierzam wyprowadzać cie z równowagi.

— Tem lepiej, słyszysz, Busze? Wyrzucił zupełnie taką myśl z głowy!...

Oczy bandyty błysnęły, jakby jakaś nagła myśl przyszła mu do głowy.

— Siedź tu!... Ja oddalę się, ale ty siedź i nie odważ się paprać gdzie idę... Słyszysz, Busze? Nie odważ się, Bo gdyby... to widzieli!

W kilku skokach bandyta był już poza ziomkami, znikając w kierunku miasta. Busze stał, nieco oszołomiony tym wszystkim, co się stało. Nie zwracając, ruszył również tą drogą, którą przed chwilą oddał się dziwny napastnik. Busze nie wiedział, co ma sądzić, czy to był jakiś wariat, czy też istotnie rycerz rozstajnych dróg. Prędzej jednak robił wrażenie idioty, który gdzieś zdobył napewno stary, nie strzelający rewolwer.

Noc była chłodna, ciemna i ciepła. Nieruchome powietrze nappełniała słodka woń zieleni i kwiecia, rozgrzanych za dnia pro-

nieniami słońca.

Aby dotrzeć stąd do hotelu, Busze musiał przechodzić obok miejsca, gdzie budowano jego dom. Nie dochodząc do działki, usłyszał w oddali milknące głosy... Jakaś grupa ludzi kłóciła się lub o coś się spierała, gdyż coraz to wybijał się jakiś głos, który inne natychmiast zagłuszał.

Wkrótce Busze ujrzał idących około 30 ludzi, siłoczonych i prowadzących w gestym kole jakiegoś człowieka, nad którym coraz to ktoś inny wykrzykiwał i wymachiwał ściśniętą w pięść rękę. Niektórzy mieli łapanie.

Busze przyspieszył kroku i wkrótce zrownał się z dziwnym pochodem. Poznał go odrazu.

— Ach dobrodzieju, — rozległ się radośny głos i z tłumu oddzielił się człowiek, w którym Busze poznał jednego ze służących w hotelu, — jak to dobrze, że pan się znalazł.

— A cóż się stało?

— Stało się to, że gdybym się spóźnił o jedną minutę, byłby pan teraz doszczętnie okradziony. Oto, niech pan spojrzy!

Służący wskazał na stojącego w środku człowieka, którego mocno trzymała za rękę kilku silnych wyrostków. Tym rozstąpił się, aby Busze lepiej mógł zobaczyć przestępcę.

Busze odrazu poznał bandytę, którego pół godziny temu spotkał w kamieniołomach. Ten stał, schyliwszy głowę, jak dzik okrzyk zewsząd sforą ujadających psów... Widocznie zaciekle bronił się, nim wpadł w ręce tych ludzi, bo odzisek miał w strzępy podarta. Poprzez łachmany przeświecało nagie ciało, ociekające krwią.

— Ten drań, — mówił służący, sapiąc z oburzenia — zakradł się do pańskiego mieszkania przez otwartą okno. I tak się cichutko sprawował, że byłby oczyścił mieszkanie, gdyby nie to, że potracił przez nieuwagę wieko otwartego kufrza. Gdyśmy, zwiabieni tem weszli do pokoju, on przez okno rzucił się do ucieczki. I byłby może zbiegł, ale zaraz urządziliśmy pościg i dopadliśmy go nad rzeką.

W głosie służącego dzwiała dumą.

— Przecież, my, panie, od dwu miesięcy łapiemy go i oto złapaniśmy.. Sam go złapałem!

— To wy go znacie?

— Mój Boże, a ktoż go nie zna? Przecież to skazany na bezterminowy pobyt na galerach morderca. Przed dwoma miesiącami udało mu się zbiec z galery. Za ujęcie go — wyznaczono nawet nagrodę, na którą, mówiąc prawdę zasłużyłem właśnie ja.

— Dokąd go teraz prowadzicie?

— Do burmistrza!...

Busze spojrział na zbrodniarza. Załmu się zrobiło tego człowieka. Nie dostrzegł w jego oczach ani złości, ani nienawiści.

— On chciał mnie okraść, to dziwne, — rzekł Busze. — Zanim oddacie go w ręce burmistrza, chciałbym z nim jeszcze porozmawiać.

— Ależ, panie..

— Chciałbym z nim zamienić parę słów — powtórzył Busze cicho, ale stanowczo. Wszyscy stali obok budującego się domu i nikt nie ruszył się z miejsca, gdy Busze wziął galernika za rękę i po stosie zrzuconych tu desek i belek zaprowadził do wnętrza.

Dom był wykończony tylko w połowie, ale tylna część, ta która wychodziła nad rzekę, była już gotowa. Tu właśnie Busze wszedł ze zbrodniarzem.

Obu oddzielało od tłumu kilka pokoi i wewnętrznych ścian.

Zatrzymali się obok dużego czworokątnego otworu w ścianie, gdzie wkrótce miało być wprawione okno...

— Nazywacie się Rigo — rzekł Busze — No a jak wam na imię?

— Wszystko jedno!... — zachrypniętym głosem odpowiedział zbroj. — Imieniem nikt mnie nie nazywa, a więc i znać go nikt nie potrzebuje.

— A jednak..

— Andrzej..

— A za co was skazano, Andrzej na galery?

— Za zabójstwo..

— Zabójstwo kogo?..

— Za zabójstwo... Ale do licha, czy dłu go pan będzie mnie jeszcze wypytywał? Nie mam zamiaru więcej odpowiadać!...

— Dobrze... Nie odpowiadacie na pytania, które uznacie za zbędne..

— Nie! Ja zupełnie nie będę odpowiadał... Dość mam tego ustawicznego badania. Przez całe życie wypytywał wokół mnie i badał! Niech pan zaprowadzi mnie, gdzie pan chce i basta a odpowiadać panu więcej nie będę, — krzyczał coraz głośniejszym głosem galernik.

W pochodzie oświaty i kultury

Rola sztuki drukarskiej i jej symbolika.

Wynalazek sztuki drukarskiej przez Jana Gutenberga należy do rzędu największych dzieł, na jakie geniusz ludzki kiedykolwiek się zdobył. Jak drugi Kolumb, odkrył on ludzkości świat nowy — świat wiedzy, która przez długie wieki była własnością uprzywilejowanej garstki społeczeństwa. Dotąd bowiem książki były jedynie cennymi, ręcznie a mierzalnymi na pergaminie przepiszanymi i artystycznie „iluminowanymi” dziełami mrowczej pracy zakonników.

Nad przepisaniami jednej książki kilku młodych życie całe poświęcało. Piękną było, ale i bezcenne takie księgi. Miałoby być, dlatego też dostępne mogły być jedynie dla bogaczy.

I dopiero wynalazek druku uprzystępował książki wszystkim. Wprawdzie z początku i drukowanych książek nie było tak wiele, ale zawsze dużo tańsze i lżejsze były, niż rękopisy.

W r. 1456 została wydrukowana Biblia jako pierwsze dzieło dużej objętości.

Wynalazek sztuki drukarskiej śmiało uważać można za królową wszystkich dotychczasowych wynalazków, stał się bowiem pochodnią oświaty, której promienie rozszły się po całej kuli ziemskiej, niosąc światło — wiedzę w najodleglejsze zakątki naszego globu.

Wynalazek druku przyczynił się do rozpowсюżenia oświaty wśród najbiedniejszych warstw społeczeństwa i był podwaliną dzisiejszych pojęć demokracji świata.

Dostęp do wiedzy, do książki, do gazety jest tym największym, niezrównanym

dobrem, o jakie podświadomie walczą duch całej ludzkości.

Dzieło Jana Gutenberga ostatecznie ukoronowane zostało po wynalazieniu w r. 1810 pospiesznej tłoczni drukarskiej. Pierwsza maszyna cylindrowa drukowała 400 egzemplarzy na godzinę. Dzisiaj zaś rotacyjna maszyna „Goeca Czestochowskiego” drukuje na godzinę 25 tysięcy egzemplarzy o 12 stronicach druku.

S y m b o l — Nazwa bajecznego zwierzęcia, równającego się lwu co do wielkości i mocy, o czterech łapach, dwu skrzydłach, z dziobem zakrzywionym drażniącego ptaka.

Zwierzę to używane jest szczególnie w heraldyce rozmaitych narodów. Jest także symbolem i niejakim herbem sztuki drukarskiej.

S o w a — U starożytnych Greków sowa była ptakiem poświęconym Pallas Atenie, bogini mądrości i siły, zwiastunką szczęścia. Z powodu przebywania w miejscach samotnych uważana była sowa jako wyobrażenie głębokiej nauki — stąd dziś jest symbolem wiedzy, piśmiennictwa a zatem i księgarstwa.

M e r k u r y — (nazwa pochodzi od słowa merk — towar), rzymskie bóstwo handlu, odpowiada greckiemu Hermesowi. Był on synem Zeusa i jego posłem zwinnym a przebiegłym. Dlatego ubrany jest w skrzydła na głowie i u nóg oraz złąską również uskrzydloną.

W starożytnym Rzymie głowę świętego Merkurego przypadało 15-go maja i obchodzone było przez kupców z szczególną uroczystością.

FABRYKA DUKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-48.

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwitne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp. Wykonawstwo solidne. Ceny niskie.

Rozmaitości

(X) Powód własnym oskarżycielem. W stanie Pensylwania (U.S.A.) złożono do sądu skargę cywilną, jedną z najosobliwszych, jakie zna procedura sądowa. Powódka oskarża sama siebie. Występuje w podwójnej roli skarżącej i powoda. Aczkolwiek jest to cariosum, trzeba jednak przyznać, iż istnieje podstawa i uzasadnienie prawne dla tego rodzaju procesu. Przed 18-tu laty mrs. Mac Millan zawarła ze swoim narzeczanym umowę wg. której zobowiązywała się on do wypłacania w ciągu ich pożycia małżeńskiego corocznie sumy 1.000 dolarów. Umowy tej nie dotrzymał. Winien więc był swej żonie 18.000 dolarów. W testamentie zapisał jednak cały swój majątek dzieciom. Żone zaś, która nie została ani grosza, uczynił wykonawczynią testamentu. Stąd więc wynikło, iż mrs. Mac Millan musiała zaskarżyć wykonawcę ostatniej woli zmarłego, t. j. samą siebie, o zwrot sumy dłużnej 18.000 dolarów. Wyniku orygiinalnej, niecodziennej sprawy oczekują z zainteresowaniem w kołach prawniczych.

(X) Znacny przyrost ludności w Szwecji. Ogłoszone obecnie przez Szwedzki Urząd Statystyczny dane cyfrowe, wykazują znaczny przyrost ludności w Szwecji w ciągu ubiegłego roku. Liczba urodzeń na terenie Szwecji wzrosła z 85.900 w r. 1935 do 88.900 w roku ubiegłym. Przeciętna urodzeń żywych na 1.000 mieszkańców wynosiła w 1936 r. — 14,2, wobec 13,76 w r. 1935. Chociaż śmiertelność w r. 1936 w porównaniu z r. 1935 nie wykazuje pewien wzrost, nadwyżka urodzeń wzrosła z 2,08 na 100 mieszkańców w roku 1935 do 2,23 w roku ubiegłym. Liczba zawarłych małżeństw w 1936 r. wyrównała się z liczbą rozwodów, podczas gdy w roku poprzednim wynosiła 51.200 wykazuje natomiast wzrost z 820 do 852 w stosunku na 1.000 mieszkańców. Ogółem ludność Szwecji na dzień 1 stycznia 1937 r. wynosiła 6.266.900 osób, wykazując wzrost w porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia r. ub. o 16.400 osób.

„Mój syn, rob interes z tym, który chce reinkarnacji. Musza to być ludzie inteligentni, a z tabli nigdy nie strasz”. B. Franka.

Tabela wygranych Loterii Państwowej (Nierządowa).

W trzydziestym dniu ciągania 4-jej klasy 39-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrane padły na numery następujące:

Stoła dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 3202. 10.000 zł. na Nr. 69460.

Po 5.000 zł. na N-ry: 56258 82678 131465 157644 167042 170296.

Po 2.000 zł. na N-ry: 4083 11391 14586 68584 70015 71343 78068 95477 114772 133088 134160 151189 155652 156263 172588 180878.

Po 1.000 zł. na N-ry: 18929 20152 22727 24139 26729 44122 49777 79220 82496 87933 89031 94648 98076 100798 113211 115496 122522 130224 136490 142870 143056 149014 155288 155551 158561 163769 169494 171000 174178 174303 177712 185280.

Po 200 złotych na N-ry: 141 282 84 348 430 36 509 759 916 53 60 1019 211 301 18 764 805 40 9 93 02217 70 388 3028 122 206 463 804 5 4020 32 129 88 449 562 69 827 43 972 504 163 209 313 35 411 809 12 62 919 63 88 6754 846 946 7031 121 674 831 47 9380 47 209 836 9262 380 500 611 712 29 806 14 920 54 10008 65 926 347 494 664 814 96 913 11025 113 330 541 80 763 838 910 12225 76 538 97 1464 364 13054 322 55 646 738 802 67 78 967 14042 44 375 411 517 604 97 847 91 933 15074 268 88 396 726 837 16115 69 222 338 408 721 871 915 53 81 17016 26 11 432 201 322 28 419 49 595 2022 1812 398 509 629 54 96 19310 689 754 839 7058 1924 221 24 346 498 553 663 880 947 21043 77 244 495 518 648 61 813 86 22001 194 227 550 931 23116 18 338 81 546 757 830 73 984 20401 111 368 90 436 754 2105 216 205 93 472 52 766 26147 95 241 401 564 715 821 27148 72 85 97 320 462 652 845 904 977 28315 431 632 29007 24 29 76 91 109 133 249 405 546 627 771 81 30006 369 893 978 31009 363 595 338 467 83 620 936 71 87 32066 245 715 18 970 933 33038 201 381 545 715 876 907 38 34049 107 222 401 575 842 50 866 35190 649 511 990 36068 226 481 756 858 946 53 37001 37 200 343 474 869.

38023, 140 68 239 425 704 24 39047 118 27 262 351 757 811 40069 130 824 215 637 855 41037 383 690 42800 234 420 664 743 854 943 78 43100 35 44 251 719 312 23 491 596 691 974 44066 118 303 37 918 45083 500 623 756 831 830 906 46245 388 596 631 53 60 846 47035 466 507 786 96 804 59 287 48063 374 99 444 504 84 93 603 22 72 753 863 69 49318 64 59 677 641 60 94 97 50024 77 211 306 412 517 25 60 531 854 977 51063 276 797 807 52040 83 128 467 51 507 753 821 49 53063 243 358 477 82 531 631 701 39 899 54298 388 402 544 528 701 893 55041 251 393 495 568 632 67 776 850 75 56139 85 280 425 24 738 822 920 21 68 57091 206 9 328 465 785 58169 237 40 753 807 59002 126 60 403 632 783 906 10 60184 206 24 317 76 301 27 99 609 6103 55 190 211 22 42 55 328 4 070 586 618 772 867 939 54 62136 404 553 784 907 63238 518 39 775 850 968 74 40604 100 47 96 256 314 511 67 875 859 566 65083 106 220 339 434 583 742 832 939 51 66084 162 242 53 39 374 482 650 753 968 86 67011 92 242 420 666 886 930 68306 69093 99 249 335 668 734 63 914 70060 100 262 370 72 412 36 60 613 47 74 818 894 987 73039 411 24 36 91 578 756 832 971 74012 140 216 711 813 27 941 75080 162 281 301 31 517 99 744 76010 73 132 7 235 512 84 733 659 65 71193 203 78 81 427 75 182 78120 58 365 411 531 47 111 79089 125 409 636 95 703 10 32 41 932 36 80007 267 421 541 44 604 799 997 81068 85 389 470 83 86 560 82182 292 374 514 664 959 83209 369 635 86 451 60 792 821 84068 123 28 55 276 95 316 19 65 637 530 656 817 907 86 85317 868 86042 186 247 302 426 754 57 61 87002 252 184 844 88001 71 214 46

407 77 508 43 86 705 829 40 49 86 954 88 89281 602 880 919 76 90191 282 322 70 408 619 933 80 91089 109 290 485 525 807 48 974 92039 155 262 302 78 442 554 629 65 86 816 875 900 47 67 93114 22 86 350 409 53 512 605 872 831 89 900 94110 24 37 92 141 9589 187 312 407 312 943 96084 42 457 94 536 635 822 97026 51 52 97 112 18 56 204 405 55 504 89 872 93 98104 538 609 715 83 853 99015 37 144 98 331 414 44 728 827 970 100128 91 303 16 400 25 611 753 90 875 89 101046 86 194 556 389 586 666 728 67 87 800 68 900 102014 132 220 320 402 32 501 63 746 847 954 103240 466 405 10 518 605 51 817 972 95 104035 347 562 74 732 105012 62 227 94 2008 20 33 419 68 69 640 756 871 937 44 106246 349 411 667 837 107049 297 336 402 31 543 619 36 902 108149 248 312 406 519 604 947 109055 441 633 42 781 802 905 110102 301 66 661 710 68 93 857 971 11195 904 518 613 112075 176 313 305 533 95 609 52 715 931 113012 139 313 447.

114049 132 71 307 59 578 725 900 90 115302 411 607 790 116100 65 494 558 89 596 117053 120 222 24 334 588 649 719 35 51 87 876 118152 205 14 500 36 52 98 803 809 29 920 79 86 119076 120 489 656 59 941 120107 18 73 444 53 576 783 800 15 915 94 121024 187 91 374 528 665 739 805 954 74 81 96 122061 65 125 123075 156 500 937 67 12459 57 211 918 50 92 141 9589 129 292 312 407 61 621 580 704 30 839 1261 211 335 72 441 526 72 600 817 81 905 127232 382 404 54 543 64 61 4 57 704 38 81 866 948 128034 197 267 311 88 403 526 84 604 33 720 78 805 22 155 129007 97 106 53 205 41 614 762 855 979 130206 375 419 531 42 719 811 131020 51 239 97 86 412 117 546 63 693 762 84 820 70 132105 6 15 432 69 761 926 132347 327 711 96 907 43 134114 49 258 94 387 418 610 61 963 881 918 135166 232 55 656 795 850 927 136024 34 130 282 612 79 712 137024 58 360 63 78 716 839 97 939 138269 74 82 388 495 98 705 934 62 139143 343 469 593 628 58 62 713 97 140059 118 71 271 96 358 500 645 90 881 141219 386 500 40 52 630 736 997 142051 311 90 439 535 617 52 832 143233 329 491 791 144038 302 227 316 31 99 489 515 761 882 145935 301 750 71 146522 440 67 811 904 147038 34 75 76 722 810 918 50 920 147 949 129027 92 161 314 621 92 567 211 23 24900 54 32 120 51 85 275 79 348 75 876 150050 72 498 618 50 77 782 99 866 970 151075 130 33 45 25 350 95 430 726.

152105 241 518 634 897 99 153004 43 60 254 306 61 64 655 633 837 515 69 91 154097 231 49 337 518 73 667 81 740 916 74 155229 68 307 780 872 958 156381 418 26 638 87 701 86 864 89 157403 738 84 614 65 727 984 158340 449 95 659 79 639 928 96 159052 137 210 43 84 319 28 37 92 419 557 59 78 627 41 95 97 831 997 160025 140 89 304 82 560 888 161051 201 83 438 543 879 909 162264 91 306 94 465 628 752 98 592 163541 615 44 780 813 901 79 84 164009 252 568 640 82 820 69 991 94 165249 83 417 33 96 519 633 619 77 731 35 806 62 166035 114 205 458 62 529 75 714 795 97 167118 307 75 461 548 691 906 84 167278 382 544 919 170335 477 510 624 55 67 824 171054 349 61 608 980 172259 838 50 173326 545 55 72 632 860 91 904 94 174109 56 254 366 58 423 506 8 36 46 90 628 65 955 175284 91 306 75 514 612 32 36 96 107 176114 221 555 556 671 77 798 863 913 90 177281 427 44 61 66 539 671 718 882 903 178008 107 129 21 329 507 26 671 827 91 135 179016 12 271 240 350 475 537 600 945 180021 50 275 76 380 414 541 65 181022 55 60 68 198 348 458 53 611 862 182009 79 209 676 778 95 965 183001 63 278 468 85 791 184020 35 101 261 357 73 460 594 858 82 904 90 185368 451 785 900 59 186251 479 94 618 80 740 96 826 83 187013 315 41 445 807 88 91 85 855 188321 421 528 652 869 82 189046 400 74 572 616 54 63 714 976 190193 203 80 319 403 977 191109 419 99 681 85 797 844 64 192007 45 70 283 947 193175 85 200 345 383 629 832 922 73 194059 106 65 241 83 403 593 726.

CIĄGNIENIE DRUGIE.
PO 200 złotych na N-ry: 47 829 911 1704 22 53 2377 676 777 802 52 3416 769 851 4299 664 875 931 97 5324 54 71 98 601 6225 612 820 1114 15 27 36 6384 9068 102 99 208

266 940 10397 427 716 56 864 995 11286 388 420 683 734 869 930 1271 834 930 44 13026 760 14076 100 568 671 54349 541 626 71 92 49038 141 60 630 17005 278 381 505 50 805 18047 325 658 842 936 19545 20103 32 521 29 45 824 929 21349 22244 423 96 573 793 994 23015 526 57 614 24240 25295 499 748 811 36 26135 234 610 11 714 38 27015 218 31 701 37 851 971 22 28084 671 725 29145 250 743 816 954 34045 74 908 31085 417 94 256 360 32213 32420 718 30109 84 88 613 813 35090 60 905 36272 337 98 408 704 37277 499 665 338 43 35382 39148 887 40171 328 416 705 41281 713 949 42058 280 355 94 980 737 813 907 45206 38 320 51 931 44006 197 480 597 674 972 4309 28 651 64 702 879 95 49259 506 908 81 47060 307 229 385 558 646 389 48360 468 690 712 42 49038 88 880 840 59 616 68 50545 51977 821 65 52015 252 63 569 672 84 748 849 88 933 71 53099 666 738 60 54018 61 315 40 51 477 987 55975 56129 233 295 927 57143 264 84 377 81 594 605 8906 584474 707 907 59302 91 165 83 508 608 626 69 885 88 927 60033 40 115 434 655 880 1034 303 27 60 62229 64 632 60060 265 765 61490 290 339 735 60 886 63163 237 291 494 740 66208 31 544 724 67138 450 634 917 68895 984 69007 471 654 70004 451 74 53 89 71895 976 72191 204 496 99 620 902 74102 499 680 75422 6034 37 979 76043 96 620 40 69 689 97200 311 25 74 562 768 865 80057 206 348 82521 551 83517 617 84075 1878 220 32 999 4556 672 78 85650 62 629 987 87076 924 999 85562 672 78 880 78 12729 463 987 90009 582 684 917 69 91000 160 94 643 883 92194 406 29 980 84 93105 245 578 62 927 94070 101 97 394 463 632 751 865 95349 733 950 96147 189 763 97054 404 568 855 98427 711 937 99058 189 457 100035 609 720 33 10 694 794 102040 136 874 341 95 602 84 761 64 103779 10430 10 100 380 106443 55 706 820 10708 297 510 810 973 103882 585 653 984 109222 32 702 10359 557 58 714 870 931 81 11056 222 538 656 944 112778 464 517 113276 501 788 881 930

114900 236 40 355 115852 948 53 116120 643 839 117272 745 404 118333 937 119532 512 956 120625 1233 121885 365 407 737 800 122037 123190 748 124100 12 527 12533 36 714 807 924 125135 401 880 78 12729 463 944 128031 535 770 83 29228 633 130126 246 388 370 540 646 131017 254 648 689 934 132277 391 447 133130 521 735 859 134040 407 135804 295 332 906 136314 44 49 445 570 137158 487 823 846 138142 139224 590 140160 300 26 494 32 633 141297 629 886 949 142289 743 14320 694 738 144311 407 807 982 145497 674 988 146170 208 337 51 625 900 147122 500 28 690 148143 264 418 80 748 149008 472 850 150089 181 608

OZY WIECIE, ZE...

W południowej Ameryce rośnie pewna roślina, "hora creptiana". Właściwością tej rośliny jest to, że może eksplodować z wielką siłą. Staje się to wtedy kiedy otwoc tej rośliny wysycha i rozpada się na części. Siła wybuchu może być porównana do wystrzału z rewolweru.

...rodzaj środków wybuchowych w obronie własnej epotyka się u polipów, niektórych gatunków. Posiadają one pewne komórki, w których zebrała jest trucizna, komórki te są otoczone błoną i gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie tej błonki, pęka ona natychmiast, a ukryte żądło wylatuje z impetem i godzi je we wroga. Żądło to ma kształt kulisty... najciekawszym co do rozmiarów w literaturze całego świata, jest niewątpliwie słownik chiński, składający się z 80.000 tomów istniejące też co prawda wyciąg z tego słownika, składający się „tylko” z 12 tysięcy tomów. Tytuł olbrzymiego go słownika brzmi: „Wyczerpująca Księga Kany Hać o czterech częściach literatury” czyli o filozofii, historii beletryście i wiedzy technicznej. „Rosja dzisiejsza stoi w lecnicztwie na ostatnim miejscu. Na 100.000 mieszkańców posiada ZSRR 22 łóżek szpitalnych, podczas gdy we Francji wypada 378 łóżek, a we Węgrzech 381, a w Norwegii 783, a w Niemczech 870.



Przed świętem Kurpiów.

W związku z przypadającym dniu 27-go maja b. r. świętem kurpiowskim, reprodukcujemy zdjęcie przedstawiające dziewczęta kurpiowskie w strojach odświętnych. Dzieczęta pochodzą z Myszyńca pow. ostroleckiego.

Ze świata

(X) Ex-gwiazda filmowa w nowej roli. Miłośnicy ekranu pamiętają zapewne aktorkę Fern Andrę, która świeciła liczne triumfy w filmach niemieckich z przed 15-tu lat. Od dłuższego czasu nie było o niej słyhać, a niedawno puszczono nawet w obieg pogłoskę o jej śmierci. Okazało się jednak, że Fern Andra żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem. Po roześciu się ze swoim pierwszym mężem, który dał jej tytuł baronowej, po roześciu się ze swoim drugim mężem, słynnym bokserem niemieckim, wyszła za mąż za amerykańskiego aktora charakterystycznego i wróciła do Stanów Zjednoczonych, które są jej właściwą ojczyzną. Najdziwniejsze jednak jest to, że prasa amerykańska doniosła niedawno o jej niesłychanie ostrym i odważnym wystąpieniu

publicznym w obronie billu o aktorach zagranicznych. Bill ten, zwany billem Dicksteina, wprowadza ostre przepisy nie pozwalające na przyjazd do Stanów obcych aktorów.

Hollywood podczas strajku

Żyłny światel reflektorów, płonące nad olbrzymimi obszarami wytwórni filmowych zgasły, sztuczne życie poza murami dzielącymi rzeczywistość od iluzji — zamarło, pierwszy w dziejach przemysłu kinematograficznego strajk aktorów i aktorek sparaliżował życie Hollywood'u.

Z poza fasady bluff'u i reklamy wyjrzał wielki kompleks zagadnień społecznych, związanych nieodłącznie z ośrodkiem wielkiego przemysłu, jakim jest „fabrykacja iluzji”. Hollywood jest wielkim miastem robotniczym, którego długie bulwary na Beverley Hills i Glen-

dale pustoszają co ranka, jak wszystkie centra górnicze i samochodowe. Hollywood produkuje dźwiękowiec, jak Detroit samochody. Wszystko się tu sprzedaje: idee artystyczne i literackie, talenty aktorów stają się gorzej lub lepiej płatnym towarem. Olbrzymi mechanizm i całkowiata industrializacja, która opanowała „X-tą Muze” stanowi istotę tego miasta, ukrywającego swą pracę fabryczną za fasadą luksusowych domów, przyjeżdżających rozgłaszanych przez prasę, i barwnym tłem tropikalnego klimatu. Odpowiadając nieograniczonym wprost potrzebom wytwórczości, ten łańcuch iluzji drgał w ciągłym coraz szybszym z roku na rok, rytmie.

Prawa ekonomiczne rządzą i w Hollywood. Przedewszystkim potrzeba więc towarzystw akcyjnych, któreby stały się szmaturą przedsiębiorstwa. Niektóre z tych towarzystw są niezależne, inne utrzymują znów banki, jeszcze inne podlegają konserwom połączonych towarzystw ubezpieczeniowych. Kierownikiem całego aparatu jest producent, który dyryguje armią autorów, reżyserów, muzyków, aktorów, dekoratorów, dostawców. Kontroler producenta podlega wszystkiemu, począwszy od opracowania scenariusza, aż do obliczenia najdrobniejszych wydatków.

W chwili obecnej „producers” odgrywają jedną tylko rolę — pracodawców, twarzą obstarujących przy swych warunkach wobec pracowników. W ich rękach leży zagłębienie sporu. M. C.

Król szwedzki Gustaw V wywrócił spor toweńców.

W Sztokholmie odbyły się ostatnio międzynarodowe zawody piłki nożnej między reprezentacjami Szwecji i Anglii. Na zdjęciu naszym widzimy króla Gustawa V witać gości na zawziętych zawodnikami angieli.

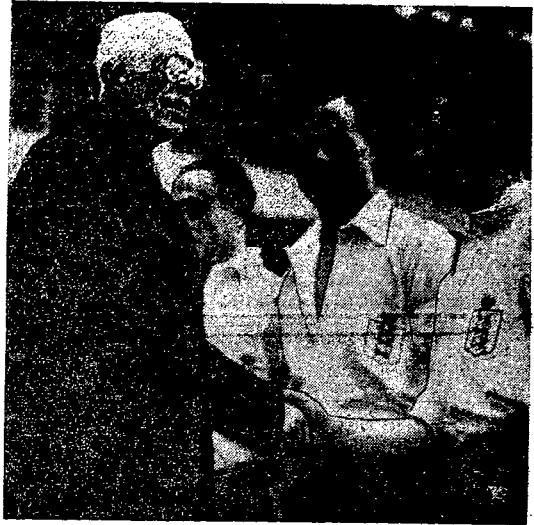
CZY WIECIE ZE... biblioteka watykańska zawiera 400.000 książek, 53.000 rękopisów i 6.000 kosztownych rycin.

W ciągu ostatnich lat 15 na cele dobroczynności chrześcijańskiej w Chicago wydatkowano 10 milionów dolarów.

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

6.30 Pieśń majowa z Wietzy Mariackiej, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka z płyt, 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Para informacyj, 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół: a) „Jaki list dostał Józio od swego zeba” — pogadanka — wygł. dr. Z. Kozłowska-Wojciechowska (z Poznania), b) Muzyka z płyt, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, 12.49 Dziennik południowy, 12.50 „Mleko i ser w maju” — pogadanka, wygł. inż. J. Supińska, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Motowy ludowe francuskich prowincji — płyty, 15.53 „Szerzyna techniczna” — red. W. Frenkiel, 16.10 Audycja dla dzieci starszych a) „Trzydzień dziecka” — pogadanka, b) Bajka o małym słoniu R. Kiplinga — wygł. M. Maszyński, c) Piosenki w wyk. „Czwórki Radiowej”, 17.20 „Marian Langiewicz” (w 50-tą rocznicę zgonu) — odczyt — wygł. prof. H. Mościcki, 17.15 Koncert z Wystawy Radiowej w Katowicach, Wyk. Chór „Echo” pod dyr. A. Harasowskiego, 17.50 „Polskie ogrody botaniczne” — pogadanka — wygł. dr. Wł. Szafer, rektor U. J. (z Krakowa), 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Orkiestra Roberta Renarda (płyty), 18.50 „Walka ze szkodnictwem na wsi” — pogadanka wygł. inż. F. Zoll, 19.00 „Dzieci” — opowiadanie H. Boguszelewskiej, 19.20 W. A. Mozart: Kwartet fortepianowy g-moll K. 478 (płyty), 19.53 Muzyka operetkowa (płyty), 20.35 „Sztuka chwila Bura Studiów”, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 „Opowieść o Chopinie” — wiersz XVII w. oprac. J. Iwaszkiewicza, Przy fortepianie H. Sztopka, 21.45 Wileńska orkiestra pod dyr. Wł. Szczępanińskiego (z Wilna), 22.25 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni „Lament królewski” — słuchowisko na te opematu W. Hulewiczka, Radiofonacja M. Leszczyńskiej, Muzykę skomponował M. Kondracki, Reż. L. Schillera.

W domu literata. — Wyobraź sobie, wracam do domu i zastałem Jasia załego darcim moich manuskryptów! — Masz tobie, trzyletni bąk umie już czytać?



MAX BRAND. 43) Pogromca

Przekład z angielskiego. Chata była jednoizbowa. Połowa od podwórka służyła za kuchnię. Część od ogródka za sypialnię. Pod ścianą leżało sześć skulonych postaci. Don Felipe popatrzył po nich bacznie i dotknął pierwszy od drzwi. Z ziemi podniósł się wysoki mężczyzna, którego don Felipe ujął za rękę i wyprowadził na dwór. — Co ja zrobiłem? — pytał trwożnym szepem Meksykanin. — Dokąd mnie senor prowadzi? — Wiesz, kto ja jestem? — Dios! Senor Consalvo! — Słuchaj, Miguel, wiem, że ci można zaufać. Słuchaj uważnie. Kładę ci w rękę kilka złotych monet. Wystarczy na zakup pięciu koni. Będziesz bogaty. — Senor jest aniołem. Bóg mi senora zesłał! — Nie wiesz, czego od ciebie chcę. — Jeżeli mam iść do piekła po piekielny ogień, przyniosę go w rękach. Pójdę ze śmiechem. Senor — jestem bogaty. Senor uczynił mnie bogaczem. Roza dostanie złotą bransoletę... — Idź do stajni — rzekł Consalvo. — Od bliźszego końca leży w pustej przegródzie mój sługa, Pedro. Muł go kopnął. Może już kona. Zajmij się nieborakiem. Zapłaciłem z góry. Wiem, że się znasz na chorobach. Dlatego przyszedłem do ciebie. Jeżeli Pedro wyzdrowieje, Miguel, dodam ci do każdej monety, którą trzymasz w ręku, dziesięć takich samych, albo dwadzieścia. Rozumiesz? — Uratuję go — odparł Miguel gio-

sem rozedrganym od zapalu. — Uratuję go, choćby już sztynniał w uścisku śmierci. Za taką nagrodę, senor, wywołałbym go z grobu. — Usłyszysz o mnie dziwne rzeczy. Ale się nie przejmuję. Czy wierzysz, że dotrzymam śmiecie przyrzeczenia? — Senor, wierzę na ślepo. Tylko powiedz mi, senor, czy widziałś w ciemnościach, żeś mnie potrafił znaleźć w moim domu? — Adios! — rzekł Felipe Consalvo. — Pamiętaj! Pospieszył ciemną dróżką ku rezydencji Mackay'ów. Myśli leciała przodem do zamierzzonego rzyka, ale wspomnienie rozmowy z Miguelem zakwitło na ustach uśmiechem. Trochę tajemniczości nie mogło mu zaszkodzić w oczach Miguela. — Przeciwnie, mogło nań podziałać silnie od złota. A jednak jak łatwo było domyślić się, że młody gospodarz chaty musiał spać najbliżej drzwi. XXXIII. Przed bramą patia Consalvo przystanął i, pomimo, że czas naglił, przyjrzał się odstąpiwszy kilka kroków wtył, oświetlonym oknom ogromnej fasady. Miał nadzieję odziedziczyć spokojnie ten wielki majątek. Coprawda świętna sposobność wymyślała mu się powoli z rak. W tej chwili była już stracona, a jemu groziło wielkie niebezpieczeństwo. Wiedział, że na dobrą sprawę powinien był dotrzeć Konkwistadora uciekać na łeb na szyję. Droga, wijąca się górami i równiną ciągnął na ranczę Rankin ze zbrojną gromadą. Fakt, że się tak spóźnił, oznaczał, że stracił czas na zebranie ludzi. Tym razem chciał zacczepić „płaszka” w stok rak. A jednak don Felipe nie miał w sercu

prawdziwego żalu — ani żalu, ani strachu. Nerwy się w nim sprężyły, puls bił oczekiwaniem, dusza rwała gotowością jak szybkiobiegacz na starcie. Wchodząc, przystanął. Za progiem czekała Maria. — Jesteś dzielna, pocziwa dziewczyna, Mario. Masz tu mały podarek! — Senor, tysiączkę mody... — Modły takiej śliczności wywiodyby mnie z czyścia! Idź teraz pochodu do forysia, Jose'ego, i daj mu to ode mnie! — Niech mnie ogień porazi, jeżeli nie oddam! — Powiedz mu, żeby osiadł Konkwistadora i gniada kłaczkę seniority! Rozumiesz? — Ach, senor, teraz, na noc? — Jesteś dzielna, dobra dziewczyna, ale dziś ci nie wolno śmieć. Rozumiesz? — Senor! Serce we mnie zamiera! — Niech bije. Czyż, co kazalem. Wiedzisz, że ci ufam. Po powrocie ze stajni, biegnij do seniority. Możesz jej być potrzebna. Słyszysz? — Słyszę, senor! Ach, moje serce pęka! Consalvo, nachyliwszy się nad dziewczyną, dotknął palcem jej ręki. — Jeżeli skrewisz... — Poczuł, że dziewczyna drży całym ciałem, usłyszał, że dyszy. Wykręciwszy się na pięcie, udał się lekkim krokiem do bawialni, gdzie w jednym kącie szeptały z sobą panie, a w drugim drzemał pukownik, uspiomy nad gębą jakiejś myśli. — Muszę go wyprawić spać — rzekła pani. — Głowa mu odpadnie od tego kiwania. I poszła do męża. Don Felipe został przy narzeczonych. — Idę do siebie — rzekł. — Za dziesięć minut będę pod twoim oknem.

Kto widział rasowego konia, jak, pasąc się na łące, podniesie raptem łeb ku jakiejś tajemnicy, ukrytej za widnokretem? — Tak się zachowała Mary. Odwróciwszy powoli głowę, zajrzała ukochanemu w oczy. — Dobranco! — powiedział Consalvo. — Tak przedko pan dziś idzie spać? — zapytała pani Mackay, podczas gdy pukownik podnosił się z krzesła z potężnym ziewaniem. — Tak przedko, don Felipe? — Tak, zaraz idę. — Wygląda pan, jakby pan dopiero co wstał. — Mam szczęśliwy sen, senora. Kładę się, odkręcam kurek ze snem i już po mnie. — Zaśmiał się mile. — Nie ma pan nerwów. Mądry człowiek. — Ale skoro się raz zaśniesz, kto wie, jakie marzenia przyjdzie mogą. — Dla pana noc musi być drugim jasnym dnem, don Felipe — uśmiechnęła się. — Nigdy pan nie będzie miał kłopotów z trawieniem. No, więc, dobranoc! — Idąc na górę z mężem, z jego notesem w rękę, myślała gorączkowo. Wyszedłszy od niego, stała przez chwilę z ręką na kłame, rozglądając się bacznie po hallu. — Kiedy, ach! kiedy nadjedzie szeryf? — Weszła do swego pokoju, zapaliła światło, otworzyła drzwi do garderoby... Potym wyszła do hallu i, stojąc w ciemnym kącie, czekała. — Z tego miejsca widziała drzwi pokoju córki. Dziś chciała je mieć dobrze na oku. — Mary weszła. Mary nie wyjdzie. Consalvo może sobie zamierzać, co mu się żywnie podoba. C. d. n.